Goniec Codzienny

DZIŚ 6 STRON

Wilno
Sobota—Niedziela
1 i 2 stycznia 1944
Nr. 751
Cena w Wilnie 10 fen.



Wszystkim Naszym Czytelnikom składamy życzenia pomyślnego Nowego Roku

„GONIEC CODZIENNY"

Duży sukces niemieckich łodzi podwodnych

Ciężkie walki w rejonie Żytomierza i Witebska trwają nadal.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 31 grudnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W wyniku czterodniowych walk ofensywnych na północ od Kirowogradu mimo zaciętego oporu nieprzyjaciela oraz gęsto zaminowanego terenu zablokowano otwór powstały w linii frontu. Oprócz licznych jeńców zdobyto obfitą zdobycz wojenną.

Na obszarach walk pod Żytomierzem i Witebskiem trwają ciężkie bitwy z niezmniejszoną siłą. Pomyślne odpieranie przeważających liczbowo sił sowieckich zmieniało się własnymi przeciwnatarciami, które pozwoliły zdobyć liczne miejscowości i panujące wyżyny.

W ciągu ostatnich dwóch dni zniszczono na froncie wschodnim 240 czołgów nieprzyjacielskich.

Podczas ciężkich walk odpierających w rejonie Żytomierza szczególnie się odznaczyła wzorowym męstwem dywizja pancerna broni SS Leibstandarte SS „Adolf Hitler" pod dowództwem SS-Oberführera Wisch'a.

Nieprzyjacielski batalion, wysadzony na ląd na zachodnim odcinku frontu włoskiego, na południowy wschód od Minturno, na zapleczu niemieckich oddziałów czołowych został rozbity w kontrataku. Na pozostałym froncie przeprowadzał nieprzyjaciel po uprzednim silnym przygotowaniu artyleryjskim kilka ataków o charakterze miejscowym. Udało mu się zdobyć pewną wyżynę na północny zachód od Venafro. Na wszystkich pozostałych odcinkach został on krwawo odparty.

W walce z nieprzyjacielskim transportem morskim zatopiły niemieckie łodzie podwodne na Atlantyku oraz na Morzu Śródziemnym 5 okrętów o pojemności 35.000 TRB. 4 dalsze okręty zostały ciężko uszkodzone torpedami. U wybrzeża amerykańskiego, na Atlantyku północnym i na Morzu Śródziemnym zatopiono trzy kontrtorpedowce, należące do ubezpieczających sił morskich.

Zespoły bombowców północnoamerykańskich przedarły się w dniu wczorajszym pod osłoną samolotów myśliwskich na obszar zachodnich Niemiec i przeprowadziły atak terrorystyczny na miasta Mannheim oraz Ludwigshafen. W wyniku zaciętych walk w powietrzu z niemieckimi eskadrami myśliwskimi jak również na skutek obrony artylerii przeciwlotniczej stracił nieprzyjaciel nad obszarem Niemiec i zajętych krajów zachodnich 39 maszyn, z tego dużą liczbę ciężkich, czteromotorowych bombowców.

W godzinach wieczornych dnia wczorajszego kilka samolotów brytyjskich zrzuciło bomby na obszar Nadrenii.

Niemieckie samoloty przeprowadzały ataki niepokojące na Londyn.

Jak już podano wczoraj w komunikacie nadzwyczajnym, zadały niemieckie morskie siły zbrojne marynarce brytyjskiej podczas przedwczoraj wspomnianych wielodniowych walk w zatoce Biskajskiej ciężkie straty.

Znajdujące się pod dowództwem komandora Erdmengera niemieckie kontrtorpedowce i torpedowce uszkodziły w ciężkich i długotrwałych walkach brytyjskie krążowniki „Glasgow" i „Enterprise" i jeden z nich zapaliły pociskami. Niemieckie łodzie podwodne wzięły udział w walce i storpedowały w odważnie przeprowadzonych atakach 6 brytyjskich kontrtorpedowców. Zatonięcie 5 kontrtorpedowców można było dokładnie zaobserwować, zatonięcie szóstego można uważać za prawie pewne. W przebiegu tych ogólnych operacji po bohaterskiej walce z przeważającymi pod względem wyposażenia artyleryjskiego krążownikami brytyjskimi zatonęły z banderą na maszcie jeden niemiecki kontrtorpedowiec i dwa torpedowce. Część załóg uratowano. Jeden dalszy brytyjski kontrtorpedowiec został zatopiony przez niemieckie łodzie podwodne na wodach koło Nowej Fundlandii.

W ten sposób marynarka brytyjska ma znowu ubytek siedmiu kontrtorpedowców, które są jej tak bardzo potrzebne do konwojowania statków.

Powódź nienawiści

Gazeta angielska mówi Brytyjczykom prawdę

GENEWA. Od czasu do czasu zjawia się w angielskiej dżungli prasowej biały kruk. Takim białym krukiem jest również gazeta „Catholic Times", która stwierdzając, że gazety angielskie przepełnione są wiadomościami o morderstwach, rabunkach i kradzieżach, dochodzi do przekonania, że upadek moralności w Anglii nie ulega już żadnej wątpliwości. Londyn prowadzi wojnę, usprawiedliwiając to upadkiem moralności, lecz więcej prawdopodobną jest rzeczą, pisze „Catholic Times", że wojna „zdarła z Anglii resztki blichtru moralności".

Z Anglii rozchodzi się po Europie prawdziwa powódź nienawiści, pisze gazeta. Anglia wysyła swoje ciężkie bombowce, by w perzynę obracać miasta niemieckie. Czy tkwi w tym jeszcze moralność? Czyż Anglicy wierzą, że bezprawie zrodzi prawo? Owoce tych czynów są już widoczne: w duszy narodu niemieckiego wschodzi posiew nienawiści i nie tylko jego przywódcy mówią o rewanżu.

Krótkie wiadomości

VIGO. (DNB). Zaopatrywanie Brazylii w materiały opałowe jest w dalszym ciągu nadzwyczaj trudne wobec co raz większego wyczerpania jego zapasów. Urząd narodowy do spraw opałowych był zmuszony do ponownego zapowiedzenia znacznych ograniczeń. Jednocześnie z tym urząd opałowy podał do wiadomości, że nie można spodziewać się przydziału benzyny dla samochodów prywatnych.

SZTOKHOLM. DNB. Dagsposten" dochodzi w dłuższym artykule swego wojskowego współpracownika do wniosku, że nie można dostrzec żadnych oznak osłabienia Niemiec na froncie wschodnim.

SALONIKI. DNB. Posłuszny Anglii premier Iraku Nur Es Said, który przed kilkoma dniami ustąpił, utworzył w sobotę nowy gabinet, który, jak donosi komunikat Reutera z Bagdadu, wykazuje tylko małe zmiany.

AMSTERDAM. DNB. Jak donosi brytyjskie biuro informacyjne z Waszyngtonu, senator Edwin C. Johnson, członek komisji wojskowej senatu, oświadczył, że dowiedział się on z bardzo pewnych źródeł, iż Stany Zjednoczone mają wystawić 73 procent, zaś Anglia resztę składu oddziałów inwazyjnych przeciw Europie. Przypuszczalnie, jak dodaje Johnson, wiadomość ta wywołała wśród niektórych Amerykanów szok nerwowy.

SZTOKHOLM. (DNB). W związku z komunikatem Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych, donoszącym o opuszczeniu ruin miasta Ortona, londyńska gazeta „Times" pisze, że ten „sukces" Anglo-Amerykanów jest typowym zjawiskiem towarzyszącym wielkim wysiłkom, potrzebnym do osiągnięcia we Włoszech jakiegokolwiek rezultatu, który posiada tylko ograniczone znaczenie. Fakt opuszczenia miasta przez Niemców nie otwiera żadnych horoskopów.

OD WYDAWNICTWA.

NASTĘPNY NUMER „GOŃCA CODZIENNEGO" UKAŻE SIĘ WE WTOREK, DNIA 4 STYCZNIA 1944 ROKU.

Punkt ciężkości

obecnie pod Żytomierzem

BERLIN. Położenie na froncie wschodnim o tyle wykazuje godną uwagi zmianę, że zmienił się punkt ciężkości sowieckiej ofensywy zimowej. Podczas gdy poprzednio spoczywał on w rejonie Witebsk—Newel, to obecnie za dominujący punkt ciężkości należy uważać rejon na wschód od Żytomierza. Tam zaatakowały Sowiety bardzo silnymi oddziałami i rozszerzyły pole walki. Zaatakowały one w trzech kierunkach. Główne natarcie odbywa się wzdłuż szosy z Kijowa w kierunku na Żytomierz. Jednakowoż bardzo znacznymi siłami usiłują Sowiety uderzać również na południowy zachód w kierunku na Berdyczew. Trzeciej grupie, złożonej z bardzo licznych dywizyj, udało się opanować węzeł kolejowy Korosteń. Prowadzone w tej chwili bardzo zacięte walki nie pozwalają jeszcze na dostrzeżenie nowej jednolitej linii frontu. Nie ulega wątpliwości, że Sowiety rzuciły tutaj znacznie większe siły aniżeli poprzednio. Użyte jednakowoż do walki rezerwy niemieckie powstrzymały posuwanie się naprzód oddziałów sowieckich na południowy wschód od Żytomierza.

W Berlinie zaznaczają, że wspomniane walki stanowią trzecią fazę sowieckich prób przełamania frontu w wielkim rejonie kijowskim. W pierwszej fazie w listopadzie udało się Sowietom zająć 13 listopada Żytomierz. Drugą fazę cechowało znane przeciwnatarcie niemieckie, które doprowadziło 20 listopada do zdobycia z powrotem Żytomierza i dotarło aż do rejonu Teterew. Trzecia faza rozpoczęła się w piątek, 24 grudnia.

Walki w rejonie Witebska trwają nadal ze znaczną siłą, nie są jednakowoż już tak zacięte jak poprzednio. Przede wszystkim Sowiety zaprzestały swoich ataków w rejonie Newla. Próby przełamania frontu w kierunku na Witebsk spełzły na niczym. Niemieckie kontrataki doprowadziły do tego, że oddziały bolszewickie z kilku miejsc włamania się zostały wyrzucone. Sowieckie próby przełamania frontu w rejonie Newel—Witebsk przeprowadzane są od początku października 1943 r. Próby Sowietów opanowania linii kolejowej Witebsk—Połock zawiodły. Właściwe ataki na węższy rejon Witebska trwają od 20 grudnia.

Na północ od Kirowogradu udało się oddziałom niemieckim mimo zaciętego oporu nieprzyjacielskiego zająć kilka miejscowości i rozbić sowieckie stanowiska wypadowe. Jednakowoż i na tym odcinku odczuwa się wzmożony nacisk nieprzyjaciela.

Roosevelt w poszukiwaniu

nowego programu

GENEWA. DNB. Roosevelt zajął na konferencji prasowej stanowisko wobec krytycznych uwag na temat jego niedawnej propozycji, by zakończyć „new deal". Prezydent przedstawił w dłuższym przemówieniu wewnętrzno - polityczny program new deal i zarzucił swoim krytykom, że nie pamiętają o tym, iż new deal służył w roku 1933 jako „lekarz dla bardzo chorego pacjenta". Teraz potrzeba mu nowego programu, by uporać się z nową sytuacją w okresie powojennym. W ten sposób Roosevelt otwarcie przyznał się jednak do załamania się jego programu Nie powiedział on jednak tego, że od całkowitego fiaska uratował się on niezmiernymi zbrojeniami, które ostatecznie wpędziły kraj do wojny. Wojna była właśnie ostatnim ratunkiem, gdy Roosevelt nie mógł załatwić się z new deal. Obecnie zaś woła on o nowy program, by móc opanować trudności, które widzi już w przyszłości przed Stanami Zjednoczonymi.

Anglo-amerykańsko-bolszewickie przymierze

Porozumienie Angloamerykanów z żydobolszewicką Rosją oraz trójprzymierze Anglii, Ameryki i Rosji z okresu wojny światowej 1914 roku, są to dwa fragmenty historyczne tej samej treści, wynikłe z identycznych pobudek i celów.

Wspomniane wyżej trójprzymierze z 1914 r. w końcowym rezultacie i skutkach swoich stało się podłożem do dzisiejszego porozumienia przeciwników bloku Niemiec, Włoch i Japonii, mającego na celu ostateczny podbój Europy w pierwszym rzędzie, i następnie innych lądów — na korzyść światowego żydowstwa.

Wiemy dobrze, iż zarówno w Europie jak i na innych kontynentach zamieszkuje przeważnie ludność aryjska i to w przytłaczającej większości, to też porozumienie w obecnej wojnie działające pod szyldem angielsko-amerykańsko-bolszewickim, jest skierowane przeciwko autochtonom arianom.

W tej walce przeciwko narodom aryjskim wystąpiło znane nam angloamerykańskie żydobolszewickie przymierze, które jest niczym innym, jeno dobrze obmyślaną mobilizacją wszystkich własnych sił światowego żydowstwa i będących na ich usługach czy to dobrowolnie czy to pod przymusem innych narodów — po pierwsze, dla zabezpieczenia żydowskiego stanu posiadania w Europie i Azji oraz zapewnienia bytu żydów na wymienionych wyżej obu kontynentach, po drugie — dla podbicia i ujarzmienia wszystkich ludów aryjskich.

Dla szerokiego ogółu wydawać się może, iż dopiero w obecnej wojnie żydowstwo świata czując się przez Niemcy zagrożone wystąpiło zbrojnie przeciwko Niemcom i innym narodom aryjskim, w rzeczywistości jednak żydzi rozpoczeli ofensywę od chwili całkowitego opanowania kontynentu amerykańskiego i mocnego usadowienia się w Europie i częściowo w Azji.

Już na początku bieżącego XX wieku żydowstwo zakończyło pomyślnie dla siebie ofensywę zapoczątkowaną daleko w poprzednich stuleciach w dziedzinie ekonomiczno-gospodarczego bytu ludności aryjskiej, i wskutek tego osiągnęło ogromne zdobycze z wojny światowej 1914 roku.

Po ujarzmieniu przez żydowstwo narodów byłego imperium rosyjskiego, po zagarnięciu rozległych euro-azjatyckich obszarów, zasobnych we wszelkiego rodzaju surowce i znaczne rezerwy siły roboczej, żydzi poczuli się na tyle już silni, iż wzniecenie „rewolucji światowej" a z nią podbój narodów świata, — stał się upragnionym realnym celem zachłanności żydowskiej i bodźcem olbrzymich zbrojeń.

Takie aspiracje żydowstwa znajdowały swe uzasadnienie nie tylko w posiadaniu przez nich ogromnych zasobów surowcowych i siły roboczej na terenie byłego państwa carów, lecz i z tego tytułu, że żydzi zamieszkiwali w środowiskach wszystkich narodów aryjskich i byli tam naturalnymi sprzymierzeńcami ruchu panizraelskiego, jego propagatorami i bojownikami.

Jeżelibyśmy sporządzili mapę rozmieszczenia sił walczącego żydowstwa przeciwko aryjczykom w okresie przed dojściem Adolfa Hitlera do władzy w Niemczech, szybko zorientowalibyśmy się w sytuacji strategicznej występujących stron i stwierdzili daleko idącą przewagę żydowstwa w stosunku do narodów aryjskich. Sytuacja przedstawiała się wówczas następująco. Na Wschodzie skoncentrowały się główne siły żydowstwa na terenie byłej Rosji, zaś na Zachodzie znaczne skupienia żydów były we wszystkich tamtejszych krajach, a w szczególności w Amerykańskich Stanach Zjednoczonych. Lądy Europy i Azji znalazły się i pod minowane, i w okrążeniu żydowskim, wskutek czego stawały się łatwymi do podboju przez żydowstwo, ich niewolników i najemników.

„Rewolucja wszechświatowa", tak uparcie przez bolszewików głoszona, stawała się przy ówczesnej sytuacji politycznej najmniej pełniej realną i byłaby rychło dokonaną, gdyby potencjał zbrojeń, mówimy żydowskich, bo jest bez znaczenia czy angielski, czy amerykański, czy bolszewicki, skoro przeznaczony jest do jednego wspólnego żydowskiego celu, — byłby na wymaganym poziomie.

Zastanawiającą jest w ówczesnej sytuacji okoliczność, iż narody aryjskie nie przeciwstawiły napierającemu żydowstwu sojuszu obronnego i z nim siły zbiorowej, jedynej możliwości skutecznej obrony, jakgdyby nie mieli aryjczycy świadomości grożącego niebezpieczeństwa i jakgdyby owe niebezpieczeństwo zupełnie nie istniało. A przecież tak nie było, bowiem każdy poszczególny naród aryjski odczuwał zgubny wpływ żydowstwa i przedsiębrał środki zaradcze, które jednakże nie dały nigdzie oczekiwanych rezultatów.

Przyczyną tych niepowodzeń byli żydzi zamieszkujący w środowiskach aryjskich i oddziaływujący tak dalece szkodliwie na otoczenie, iż aryjczycy utracili w większości poczucie rzeczywistości oraz zmysł zachowawczy. Mało tego. Kiedy Adolf Hitler rozpoczął wraz ze swym przyjściem do władzy w Niemczech w 1933 roku skuteczną walkę z żydowstwem, którą kontynuuje i do dzisiaj, większość aryjczyków, znalazłszy się sama nie przeczuwając w sidłach żydowskiej agitacji, upatrywała niebezpieczeństwo dla siebie tylko w niemieckiej ekspansji. Żydzi potrafili więc odwrócić uwagę większości aryjczyków i skierować ją w pożądanym dla siebie kierunku, uzyskali wskutek tego sprzymierzeńców bez reklamy sojuszu i tylko w toku wojny sojusz ten formalnie zawarli.

W wojnie dzisiejszej ziejącej ogromem zniszczeń w świecie, ci sami aryjczycy uzupełnieni zastępami aryjskimi zmuszonymi przez żydowstwo do walki, giną na polach bitew w interesie przyszłej zguby swych pokoleń w wypadku zwycięstwa tegoż angloamerykańsko-bolszewickiego sojuszu. Ten paradoks historyczny i inne podobne które ujawniły się podczas obecnej wojny, nie pozostaje bez echa w świadomości narodów aryjskich. Powszechne zrozumienie źródła zła, czym jest w istocie żydowska nacja i jej dążenia, jest już dzisiaj faktem dokonanym, konieczność wypełnienia tego zła w Europie i Azji uchodzi już jako warunek zasadniczy bytu i dalszego rozwoju narodów oba lądy zamieszkujących.

Usunięcie żydowstwa z euroazjatyckiego lądu przez rozbicie tam głównej koncentracji ich sił zbrojnych, wyzwoli euroazjatyckie narody z pęt najgroźniejszej w dziejach ludzkości „czarnej niewoli", unicestwi wrogie okrążenie Europy zachodniej, pozbawi żydowstwo możliwości wystąpienia orężnego przeciwko aryjczykom w przyszłości, oraz zapewni zrealizowania naczelnego postulatu historycznego, że Europa ma być dla europejczyków bez żydów, zaś Azja — dla ludów azjatyckich z pominięciem żydów.

W dotychczasowym przebiegu wojna dzisiejsza już wykazała się nie małą zdobyczą w kierunku zrealizowania wspomnianego postulatu. Oto bowiem z Europy zachodniej i częściowo z Azji żydzi zostali wypędzeni, zaś dla antyżydowskiego bloku państw dalsze wysiłki w celu ostatecznego wyparcia żydów z Europy i Azji stały się znacznie ułatwione.

Rozumiemy teraz dlaczego żydowstwo tak rozpaczliwie atakuje na Wschodzie, boć i chodzi o zatrzymanie w swoim posiadaniu obszarów euroazjatyckich i związanych z tymi obszarami korzyści gospodarczych i strategicznych.

Jednakże ani bombardowanie przez angloamerykanów stołecznych miast europejskich i innych osiedli, ani masowe ataki hord bolszewickich na Wschodzie, ani zmienne koleje losu poszczególnych bitew na różnych polach walki, ani wszelkiego rodzaju pomysły propagandowe wraz z licznymi konferencjami pod auspicjami Rooseveltów, Churchilów i Stalinów — nie są w stanie odwołać nieugiętej decyzji narodu niemieckiego i japońskiego oraz wszystkich ich sprzymierzeńców do prowadzenia orężnych zapasów do bezkompromisowego zakończenia, dla zadośćuczynienia omówionemu już postulatowi życiowemu ludów Europy i Azji, pragnących żyć we właściwych warunkach przez żydowstwo nie zakłóconych.

Wówczas dopiero gdy spełnione będą warunki i postulaty życiowe narodów Europy i Azji nastąpi długotrwały okres pokoju w świecie, i w tej atmosferze niezakłóconej już przez orężne walki ustabilizuje się dostatnie życie uwolnionych od plagi żydowskiej narodów aryjskich.

M. K.

„Raj sowiecki" w południowych Włoszech

Zdziczenie młodzieży takie same jak w Bolszewii

RZYM. DNB. Omawiając zdziczenie moralności w okupowanych przez oddziały anglo-amerykańskie połaciach Włoch południowych, pisze korespondent amerykańskiej agencji United Press, że w „stolicy" Badoglio, Bari, wałęsają się grupy dzieci po ulicach i żebrzą u przechodniów. Dzieci potworzyły regularne bandy, które nawet dla anglo-amerykańskich żołnierzy stanowią prawdziwą plagę. Łaknąc kawałka chleba urządzają już dzieci formalne napady rabunkowe na drogach. Zdarzają się też wypadki odrażającej prostytucji.

Radio rzymskie porównuje wspomniane zdziczenie młodzieży w południowych Włoszech pod panowaniem Anglo-Amerykanów z „bezprizornymi", tj. bandami rozbójniczymi, potworzonymi z dzieci nie mających rodziców i stwierdza że okupacji anglo-amerykańskiej udało się widocznie w ciągu kilku miesięcy dopuścić na terenach południowo-włoskich do takiego zdziczenia moralnego, jakie dotychczas spotykano tylko w „raju sowieckim".

Z dziejów Kalendarza

Podobnie jak inne zasadnicze urządzenia społeczne, tak też i kalendarz przeszedł do nas od Rzymian, którzy go sami zawdzięczali Egiptowi. Dawni bowiem Egipcjanie posługiwali się rokiem słonecznym, ale liczyli go okrągło po 365 dni. Rok ten był więc o ćwierć dnia zakrótki, to też Rzymianie za czasów Juliusza Cezara zreformowali kalendarz po swojemu. Reforma ta uwzględniała, aby według dawnego porządku, dzień Nowego Roku, 1 stycznia wypadł na dzień prawie najkrótszy i zarazem na nów księżyca. Ponieważ jednak na nów księżyca. Ponieważ jednak długość roku juliańskiego obejmuje średnio 365. 1/4 dnia, przeto przechodzi długość roku zwrotnikowego o 11 minut i 12 sekund. Dla wyrównania tej różnicy papież Grzegorz XIII zarządził ponowną reformę kalendarza, który od 1 marca 1582 r. przyjął po reformie nazwę kalendarza gregoriańskiego. Kalendarz Juliański i Gregoriański są do dziś dnia najpowszechniej przyjęte, przy czym pierwszy utrzymuje się u narodów obrządku wschodniego chrześcijaństwa, drugi zaś wśród katolików i wyznań protestancko-reformowanych. Ponieważ rok faktyczny różni się od kalendarzowego o 6 godzin, więc co czwarty rok nazwano przestępnym dlatego, że do 28 dni miesiąca lutego dodano dzień 29-ty, stanowiący zebraną różnicę (z każdego jednego roku po 6 godzin) z lat przybyszowych.

Niezależnie od tych kalendarzy, znany jest powszechnie cały szereg innych używanych przez ludy dalekiego wschodu. Np. kalendarz chiński i japoński oparty jest na latach księżycowo-słonecznych, ujętych w okresy 70-letnie. Miesiące są naprzemian 29 i 30-dniowe, stąd oznaczone jako małe (sjao) i wielkie (ta), a pierwszym miesiącem roku jest miesiąc w którym słońce wstępuje w znak ryb i t. d. Zresztą Japonia wprowadziła w r. 1873 kalendarz Gregoriański.

Ze względów historycznych ważne znaczenie ma kalendarz, republikański francuski; wprowadzony postanowieniem konwencji narodowej w 1793 r. Początek tego kalendarza liczono od początku ery republikańskiej (22 września 1792). Trwał on jednak tylko przez 14 lat we Francji, gdyż z dniem 1 stycznia 1806 r. Napoleon po dojściu do władzy przywrócił dawny kalendarz Gregoriański.

W znaczeniu pospolitym kalendarz, jest to spis dni roku, uporządkowanych według tygodni i miesięcy, wraz z wykazem świąt, na różne dni przypadających.

Orędzie świąteczne

metropolity mińskiego

MIŃSK. ON. Metropolita autokefalicznej białoruskiej cerkwi prawosławnej w Mińsku wydał orędzie z okazji Świąt Bożego Narodzenia cerkwi prawosławnej, w którym to orędziu stwierdza on, że państwo bolszewickie przeszkadzało przez 25 lat cerkwi prawosławnej w wypełnianiu jej obowiązków. W ciągu sowieckiego panowania zniszczono w Rosji 24.000 świątyń i klasztorów i zamieniono około 120.000 przybytków kultu na sale klubowe i składy. W roku 1941 nie było w Mińsku, jak podkreśla patriarcha, ani jednego kościoła, na Białorusi ani jednego biskupa, nie było też żadnej lub tylko były nieznaczne organizacje kościelne. W przeciwieństwie do wspomnianego dzieła zniszczenia, dokonanego przez bolszewizm podkreśla następnie metropolita odrodzenie się życia cerkiewnego pod zarządem niemieckim. I tak w Mińsku, gdzie z istniejących niegdyś 29 kościołów do roku 1937 nie pozostał ani jeden, dzisiaj istnieje już znowu siedem nadających się do użytku świątyń. Twierdzenie Sowietów, że kościoły w Związku Sowieckim nie są już prześladowane, nazywa metropolita tendencyjnym kłamstwem politycznym bolszewików i ich sprzymierzeńców. „Takie przekonanie — mówi metropolita w swoim orędziu — stara się wmówić światu moskiewski arcybiskup Sergiusz i głowa kościoła anglikańskiego w Anglii, arcybiskup z Canterbury. Nie wolno jednakoż zapominać, że w Związku Sowieckim panującą doktrynę pozostał nadal marksizm. Zasadą teorii marksistowskiej jest teza: religia stanowi opium dla narodu. Wywodom arcybiskupa z Canterbury dla tego ciężko jest uwierzyć, ponieważ przed dwoma laty głosił on rzeczy wręcz przeciwne temu, co mówi teraz.

Japońskie sukcesy

nad jeziorem Tungting

TOKIO. (DNB). W związku z zakończeniem militarnych operacyj na zachód od jeziora Tungting cesarska główna kwatera podała we środę po południu następujący komunikat:

1. Japońskie jednostki wojskowe, które operowały od dn. 2 listopada w rejonie na zachód od jeziora Tungting, zniszczyły nieprzyjacielskie siły w 6 i 9 strefie wojennej, które to siły tworzyły rdzeń pacierzowy sił obronnych Czungkingu, oraz zburzyły wszystkie urządzenia wojskowe nieprzyjaciela w rejonie Changteh, tworzące jego główne punkty oporu w tej strefie wojennej.

2. Kiedy japońskie jednostki wojenne osiągnęły całkowicie swój cel strategiczny w tych operacjach militarnych, powróciły one dn. 25. XII. do swych punktów wyjściowych.

3. Osiągnięto następujące rezultaty: Na polu bitwy nieprzyjaciel zostawił 32.747 zabitych, 14.325 ludzi wzięto do niewoli. Zestrzelono 60 samolotów nieprzyjaciela w rejonie Changteh. Zdobyto 158 dział, 657 karabinów maszynowych, 6.356 karabinów, wiele innej broni i amunicji.

Poległo 1.666 Japończyków.

Mała niespodzianka noworoczna

LIZBONA. Dziennik londyński „News Chronicle" pisze: „Święta Bożego Narodzenia w USA są zatrute programem wprowadzenia podatków na wielką skalę, jaki ma być przedłożony kongresowi w początkach stycznia, gdy już i bez tego będzie rozpatrywane żądanie uchwalenia projektu dalszych wpływów w wysokości 571 milionów dolarów. Dwie trzecie tych dodatkowych żądań ma pokryć podwyższenie podatków na wódkę, piwo i wino, a jedną trzecią — podniesienie podatku od dochodów.

AMSTERDAM. (DNB). Radio nowojorskie donosi, że według danych admiralicji w walce przeciw pancernikowi „Scharnhorst" zginęły 42 brytyjskie samoloty. Rów-nęły 42 brytyjskie samoloty. Rowzaksięgowane.

„Wprost wymuszający nacisk Stalina"

„New York Times" podaje rewelacyjne szczegóły w sprawie konferencji w Kairze i Teheranie

GENEWA. DNB. Waszyngtoński korespondent gazety „New York Times" podaje rewelacyjne szczegóły, dotyczące milczenia Roosevelta w sprawie rokowań w Teheranie i w Kairze. Pisze on między innymi, że wielu polityków i wojskowych, którzy powrócili z prezydentem z konferencyj opowiadali prywatnie o dramatycznym częściowo zaostrzeniu się przeciwieństw między aliantami i podkreślili, że Stalin osobiście wywierał wymuszający wprost nacisk.

Z obrazem tym zgadza się oświadczenie prezydenta amerykańskiego na jego ostatniej konferencji prasowej w odniesieniu do obrad w Kairze i w Teheranie. Roosevelt wypowiedział w tej mierze zdanie, że „rozpoczęło się dopiero stadium zasadniczych rozważań" natomiast „stadium wykonania szczegółów" nastąpi później.

W ten sposób przyznaje się Roosevelt do tego, że w Teheranie i w Kairze niczego nie uzgodniono, jak to chciała w świat wmówić propaganda. Cóż bowiem oznacza już choćby wyrażenie „zasadnicze rozważania". Wyraz „zasadniczy" jest przecież tylko formułą, poza którą z reguły kryje się fakt, że nie można było dojść do zgody w sprawach zupełnie prostych. Co się zaś odnosi do „wykonania szczegółów", to wyrażenie to oznacza zaiste, że w sprawie losu np. państw bałtyckich, Polski, Bałkanów lub Środkowego Wschodu nie można było rozpocząć wcale dyskusji, a mianowicie z tego prostego powodu, który zresztą podaje także „New York Times", że Stalin nie dopuszcza wprost do żadnych rozważań na powyższe tematy. Anglia zaś i Stany Zjednoczone nie mają odwagi pohamować roszczeń Kremla do kontynentu europejskiego. Jedyną sprawą, interesującą Stalina podczas konferencji w Kairze i w Teheranie było żądanie drugiego frontu i żądanie to postawił w ultymatywnej formie, albowiem domaga się on, by Anglia i Stany Zjednoczone wniosły teraz swój udział, kiedy Sowiety w swoich masowych atakach na Wschodzie zaczynają powoli słabnąć.

„Armia chłopców piekarnianych"

Przezwisko żołnierzy amerykańskich

Każdy w Niemczech wie, że żołnierzy angielskich przezywają „Tommy", a piechurów francuskich — „Poilu". Lecz mniej już znanym w Europie jest przezwisko piechurów amerykańskich „Dough boy", co dosłownie znaczy tyle co „chłopak piekarski". Przezwisko to podobno pochodzi z czasów wojny secesyjnej. Wówczas żołnierze północno-amerykańscy nosili ciemnoniebieskie mundury, które od długich marszów po zakurzonych drogach i zmianach to palącego żaru słonecznego, to częstych niespodziewanych deszczów ulewnych pokrywały się istną skorupą, przypominającą rozcieńczone miasto. Kawalerzyści amerykańscy dali swym kolegom piechurom wówczas przezwisko „chłopcy od ciasta", albo „chłopaki piekarscy". Przezwisko to z biegiem czasu stało się popularną pieszczotliwą nazwą.

Życzenia noworoczne i inne

Krótkie studium psychologii życzeń

Jest już ustalonym tradycją zwyczajem, że w dniu Nowego Roku, kiedy już minęło przesilenie walki dnia z nocą i cała przyroda wchodzi w nowy okres życia, a także i dla ludzi według przyjętego kalendarza nadchodzi nowy krąg życia na całe 12 miesięcy, w których niewiadomo, jakie wydarzenia nam zrządzenie losu przyniesie, składamy naszym krewnym, przyjaciołom i znajomym jaknajlepsze, najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności w tym właśnie nowym okresie życia. Życzenia te składamy bądź to osobiście przy przypadkowym spotkaniu albo przez odbycie specjalnych wizyt dla wyrażenia tych życzeń, bądź też — gdy dana osoba znajduje się daleko od nas — za pośrednictwem listu, pocztówki albo telegramu.

Podobne życzenia składamy zresztą nie tylko na Nowy Rok, ale także i z innych okazyj, jak święta Bożego Narodzenia, święta Wielkanocy, dzień imienin bliskiej nam osoby, a nawet i wprowadzenie się na nowe mieszkanie i tym podobne okoliczności. Najbardziej jednak rozpowszechnione i uświęcone tradycją jest składanie życzeń noworocznych.

I właśnie teraz, kiedy nadszedł ten czas, postawiłem kilku moim znajomym, następujące pytania: 1) czy życzenia te składają tylko dlatego, że jest to zwyczaj uświęcony tradycją i że tak czynią inni? — 2) czy czynią to, aby danym osobom zrobić pewną przyjemność tym, że o nich pamiętają, a sobie zapewnić przez to utrzymanie z nimi dobrych stosunków tak że i na przyszłość? — 3) czy czynią to w przekonaniu, że ich dobre życzenia przyniosą danym osobom jakiś pożytek i będą miały pewien pozytywny skutek?

Po ochłonięciu z pewnego zdziwienia nad treścią tych pytań niektórzy z zapytanych po pewnym namyśle odpowiedzieli, że istotnie czynią to tylko dlatego, że tak każe zwyczaj. Inni, a tych była przeważająca większość, opowiedzieli się twierdząco za drugim punktem z tych postawionych trzech pytań. Żaden z nich jednak nie powiedział, że wierzy jakoby tego rodzaju jego życzenia mogłyby być pożyteczne lub wywrzeć jakikolwiek wpływ na losy danej osoby. A to jest właśnie błąd, widocznie bardzo szeroko rozpowszechniony, i dlatego też sprawa ta wymaga pewnych wyjaśnień.

Pozytywna odpowiedź bowiem na trzecie pytanie zawierałaby w sobie jednocześnie także potwierdzenie treści pytania pierwszego i drugiego, gdyż podłoże wszelkich tradycyj, tak samo jak i od wieków kultywowanych zwyczajów i obyczajów ludowych tkwi w głębokiej znajomości praw przyrody, od której, żyjąc w mieście, coraz bardziej się oddalamy, a sprawienie komuś radości chociażby tylko przez dowód pamięci o nim, wywiera zatem skutek dodatni, gdy sam fakt radości powoduje u danej osoby przypływ energii życiowej i czyni ją mocniejszą i bardziej odporną na wszelkie przeciwieństwa losu.

A życzenia nasze będą tym skuteczniejsze, im bardziej będą szczere, im więcej my sami włożymy w nie uczucia, czyli innymi słowy: im więcej prądów magnetycznych my ze siebie przelejemy na daną osobę. Te prądy magnetyczne są dla nas niewidoczne. Istnienie ich udowodnić możemy tylko skutkami ich działania. Oto kilka przykładów: „Dziecko, uderzywszy się o cokolwiek, biegnie do matki która dotyka urażonego miejsca, całuje to miejsce, gładzi ręką, i w kilka chwil cierpienie mija. Albo gdy my przybliżamy się do kogoś, co bardzo cierpi, to najnaturalniej szym naszym ruchem będzie położenie mu ręki na czole lub pogładzenie jego ręki. To instynktowne użycie swej ręki jest to najprostszy sposób udzielenia ze siebie magnetyzmu temu, który go potrzebuje. I zazwyczaj smutek czy ból człowieka staje się lżejszy za dotknięciem życzliwej przyjacielskiej ręki. W niektórych szpitalach wprowadzono ostatnio nawet taką zasadę, że gdy na chorym dokonuje się operacji bez narkozy, to za jego głową przy stole operacyjnym ustawia się przeważnie młodą i zdrową osobę, która gdy chory podczas operacji zaczyna stękać i jęczeć z bólu, nietylko ręcznikiem pot ociera mu z czoła, ale także ręką gładzi jego czoło, policzki i włosy, a wtedy choremu rzeczywiście przynosi to dużą ulgę, ból staje się mniejszy i niekiedy chory pod wpływem tego dopływu magnetyzmu nawet zupełnie o bólu zapomina. Magnetyzm ludzki może być skierowany z organizmu naszego tak bezpośrednio za pomocą rąk, dotknięcia ciała, pocałunku, oddechu i innymi sposobami, jak też i na odległość za pomocą myśli. Nie trzeba tu chyba udowadniać istnienia telepatii, czyli możliwości przekazywania przy zachowaniu pewnych warunków myśli na odległość gdyż jest to zjawisko powszechnie znane, tak samo, jak wszyscy wiemy, że istnieje telegraf bez drutu. Niejeden z nas może miał też sposobność odczuć w sobie jakiś nieoczekiwany dopływ energii i moment radości życia, nie zdając sobie sprawy z tego, że to jakaś życzliwa mu osoba przesyła z oddali takie właśnie prądy i myśli pokrzepiające.

A tylko takie życzenia i myśli powinniśmy innym ludziom od siebie posyłać, gdyż życzenia przeciwne, to jest, złorzeczące i obliczone na to, aby komuś wyrządzić krzywdę, w pierwszej chwili w zależności od tego, z jakim zasobem energii czyli prądu magnetycznego są wysłane, rzeczywiście początkowo mogą danej osobie wyrządzić pewną szkodę, ale w ostatecznym rezultacie zawsze obrócą się na szkodę tego, który takie złe myśli i życzenia wysyła lub wypowiada. Mamy dużo przykładów złych skutków przekleństwa w różnych opowiadaniach ludowych. Jeden taki jaskrawy przykład stawia nam przed oczy także Stefan Żeromski w jednej ze swoich powieści, w której opisuje, jak matka pod wpływem gniewu przeklęła swego syna za to, że nie chciał się żenić z tą, którą ona dla niego wybrała, lecz według swego wyboru ożenił się z inną kobietą, życząc mu, żeby połamał sobie ręce i nogi. Po jakimś czasie syn ten powołany został na wojnę i powrócił do matki bez nogi i z przestrzeloną ręką, a matka do końca musiała patrzeć na syna — kalekę, czyniąc sobie wyrzuty, że to właśnie ona takiego losu mu życzyła.

Ale takie już istnieje w przyrodzie prawo, — prawo przyczyn i skutków. Bo przyroda dla wszystkich jednakowo jest szczodrą matką: ziemia dla wszystkich jednakowo rodzi, kwiaty dla wszystkich jednakowo są piękne i pachną, a jeżeli my przez odpowiednie nastawienie naszych myśli wejdziemy w ten rytm życia i harmonię przyrody, będzie także i nasze życie coraz piękniejsze, pełniejsze i szczęśliwsze. Natomiast jeżeli będziemy działali przeciw temu prawu przyrody i starali się psuć jej rytm i harmonię przez działania lub uczucia na szkodę innych ludzi, to i przyroda nie będzie dla nas matką lecz macochą i z naszych warunków życia nie będziemy mogli być zadowoleni.

Zachodzi teraz jeszcze pytanie, czy jeżeli my wydzielamy ze siebie pozytywne, życzliwe dla innych ludzi prądy magnetyczne, nie osłabiamy przez to własnego organizmu, nie działamy na szkodę siebie samych? Odpowiedzieć na to możemy, biorąc za przykład sportowca, który przez gimnastykę, przez trening do zawodów istotnie jakiś krótki czas będzie się czuł zmęczonym, ale jak przez te ćwiczenia wzrośnie prężność jego mięśni, w jak doskonałej „formie" będzie on czuł swoje ciało! W przyrodzie bowiem istnieje niewyczerpany zapas prądów magnetycznych i energii życiowej, z którego czerpać możemy w miarę potrzeby. Możemy także i nasz zapas energii psychicznej wydatnie powiększyć naprzykład przez następujące ćwiczenie:

Siadamy wygodnie w jakimś miejscu odosobnionym — w lecie najlepiej na łonie przyrody, w zimie oczywiście w pokoju, ale tak, żeby nam nikt nie przeszkadzał— i będziemy patrzeć na otaczający nas krajobraz, albo — jeżeli jesteśmy w pokoju, wyobrażać sobie jakiś krajobraz drzewa, pola, lasy, zwierzęta, następnie miliony żyjących na kuli ziemskiej ludzi i będziemy starać się wzbudzić sobie do wszystkiego, co rośnie i żyje, jaknajwiększą życzliwość, będziemy rzutować z siebie prądy miłości i pewnego rodzaju zjednoczenia się z życiem świata. Jest pożądanym uprawiać takie ćwiczenia szczególnie w południe, kiedy słońce jasno świeci i utożsamiać się przy tym ze słońcem które na ziemię zsyła swoje życiodajne promienie... Sprobujemy wykonywać codziennie przez kwadrans takie ćwiczenia, a przekonamy się po niejakim czasie — w zależności od szczerości i intensywności tych ćwiczeń — w jak wydatnym stopniu wzrośnie nasza energia życiowa, jak piękniejszym i pełniejszym wyda się nam nasze własne życie!

W tym miejscu czuję, że niektórzy chcieliby zapytać: czy jeżeli mnie ktoś wyrządził krzywdę, albo ta lub inna szpetnie mnie obgadała, narobiła na mnie plotek,— czyż ja mam i do takich osób odnosić się z miłością i życzliwością?

Ależ oczywiście! — bo jeżeli takim osobom, które nam w ten lub inny sposób wyrządziły krzywdę, będziemy odpłacać równą miarą i odnosić się do nich ze złością i nienawiścią, to tym samym obniżymy siebie do ich niskiego poziomu świadomości i uniemożliwimy sobie dalszy nasz własny rozwój duchowy i posuwanie się wzwyż. W takich wypadkach powinniśmy brać przykład z księżyca, który, chociaż nieraz psy na niego szczekają i wyją, jednak nie zwraca na to uwagi, ale ze swym spokojnym, blado - srebrzystym uśmiechem idzie dalej swoją drogą w przestworzach. I jeżeli w ten sposób będziemy postępowali stale, to wzniesiemy się sami tak wysoko, że żadne zamiary złych ludzi wyrządzenia nam szkody i żadne szczekania piesków nie będą w stanie nas dosięgnąć.

Przede wszystkim jednak powinniśmy rozwinąć w sobie świadomość swego „ja", kóre powinno być panem nie tylko naszego ciała, jego ruchów i pragnień, ale także naszych uczuć i myśli. Przez świadomą wolę tego „ja" możemy nakazać naszym uczuciom i myślom rzutować z siebie prądy dla wszystkich ludzi jaknajbardziej życzliwe, a przecież wiemy z doświadczenia, że jeżeli się zbliża do nas jakiś człowiek, to od razu, nawet na pewną odległość i bez słów możemy wyczuć, czy jest on dla nas życzliwie usposobiony, obojętnie lub wrogo. Towarzystwo ludzi życzliwie dla nas usposobionych jest przyjemne i dla nich też sami wszystko uczynimy, o co nas poproszą. Oni również chętniej spełnią nasze życzenia, jeżeli poczują z naszej strony szczerą dla nich życzliwość. Dlatego powiniśmy też i teraz, kiedy będziemy naszym znajomym składać życzenia noworoczne, czynić to naprawdę szczerze i serdecznie, a nietylko ze względu, że tak każe tradycja.

Feliks Lubierzyński.

Nowy Rok

Komuś było smutno
Na coś długo czekał,
Zegar północ dzwonił
Więc on się uśmiechał.

I znowu ktoś przyśnił
Niespełnione szczęście,
Ktoś mocniej zacisnął
Spracowane pięście.

Mrużąc jeszcze senne
Zdziwione swe oczy,
Ulicami miasta
Już Nowy Rok kroczy.

Przyszedł o północy
Przyjście swe obwieścił,
I miastu i światu
W mroźnym manifeście.

Przyszedł wyczekany
Dumnie zamigotał,
Że przyszedł, że nowy
I cały ze złota.

I było styczniowo
Już dzień rósł nad miastem,
Kiedy dopijano
Ostatnie toasty.

Edward Charytonow.

Cud życia

Wszystko stanowi cud dla tego, kto ma oczy. Lecz człowiek w życiu codziennym często cudu tego nie dostrzega. A przecież potrzeba jeno krzty miłości do młodych stworzeń, by we wszystkim dojrzeć piękno. Każde młode stworzenie z łona przyrody jest piękne, bez względu na to, czy jest to źrebię, czy jagnię, czy kotek, czy mały człowieczek. Miluchne są rączki, paluszki, delikatne paznokcie, ruchy! Każdy noworodek — jest cudem życia.

Jak doszło do tego? Jak to się stało? Dwie dorosłe istoty mają dziecię, — takie małe stworzenie. I one także były niegdyś dziećmi, nowonarodzonymi i wzrastały aż stały się tak duże, że same miały dzieci.

I w tym tkwi cud życia: Każde nowonarodzone dziecię zamyka w sobie poprzednio urodzonych, szeregi ojca i matki. Szeregi te stanowią korowód. Korowód minionych mężczyzn i kobiet, co raz bardziej się rozszerzający, co raz rozleglejszy: bezgranicznie w wieczność sięgający taniec przodków jako dzieci.

Przodek — to znaczy: dorosły, niegdyś dziecię, obciążony wszystkimi cielesnymi i duchowymi cechami dziedzicznymi po ojcu i matce. Bogatszy niż królowie w niewidzialne skarby. Przechowany w zbiornikach, w takich żywych komórkach, które drzemią niby kropelki krwi w organiźmie. Są tysiące i dziesiątki tysięcy takich komórek. Tysiące i dziesiątki tysięcy dzieci, tysiące i dziesiątki tysięcy przodków.

Jakież możliwości kryją się w korowodzie przodków!

Imponderabilia. Iskry z twórczej ręki Boga.

Krzta miłości do młodego stworzenia objaśnia nasz umysł. Nie trzeźwe nagie życie, obliczone i dające się obliczyć, cyframi jest tym czynnikiem, dla którego przyszliśmy na świat: nie zbieranie pieniędzy, jedzenie, spanie, praca i przyjemności, — lecz cud jest tym, co sprawia, że widzimy, że jesteśmy wewnętrznie bogaci i płodni i twórczy, co nie może być ani kupione ani sprzedane albowiem jest z ducha i sięga ponad czas i wyższe jest ponad zwierzecą naturę.

Stale powracasz, małe dziecię, z łona przodków na łono czasu. Jakim staniesz się? Co uczynisz ze swego dziedzictwa? Trochę wewnętrznego widzenia, trochę zastanowienia się i trochę miłości — ta trójca uformuje cię z materii twoich przodków i wprowadzi cię w ludzkość obecnej godziny: cud życia.

Ludwig Finckh.

Zwyczaje noworoczne

różnych narodów europejskich

Zwyczaj uroczystego obchodzenia Nowego Roku kultywowany był już u starożytnych Rzymian. U innych ludów starożytnych Nowy Rok poczęto obchodzić znacznie później. Przy czym Rzymianie obchodzili dzień 1 stycznia, podczas gdy inne ludy pierwszy dzień wiosny.

Kościół katolicki pierwotnie za początek roku uważał pierwszy dzień Bożego Narodzenia, potem jednak ustalono Nowy Rok w oktawę Narodzenia Chrystusa Pana t. j. na dzień 1 stycznia.

Charakterystyczną cechą dla wszystkich ludów i narodów jest to, że Nowy Rok wszędzie i wszyscy starają się obchodzić pod znakiem wesela. Z dniem tym związany jest cały szereg zwyczajów i obrzędów ściśle przestrzeganych i obserwowanych zwłaszcza wśród ludu polskiego. Najpospolitszym i wszędzie na wsi utrzymującym się jest zwyczaj rozsypywania po rogach stołu szczypt owsa oraz trzymania w ciągu całego dnia na stole bochenka chleba na znak, by w roku przyszłym doczekać się dobrego urodzaju.

W dawnej Polsce, obok składania sobie powinszowań był zwyczaj stosowany zwłaszcza na dworach królewskich i książęcych ofiarowania sutych i obfitych prezentów poddanym. Bardzo ciekawe dary, dotyczące owych noworocznych upominków znajdujemy w rachunkach króla Zygmunta I. Oto kilka przykładów: panom wikariuszom dano zł. 10, Tatarom winszującym zł. 30, żakom grającym niemiecką komedię grzywnę jedną i groszy 24.

Z Nowym Rokiem związany był także w średniowiecznej Polsce zwyczaj, że żakowie skupiając się w gromadki, zabrawszy garnuszki i naczynia, obchodzili domy mieszczańskie, składając życzenia i układając na poczekaniu aktualne piosenki, starali się w ten sposób jak najbardziej pobudzić hojność ofiarodawców.

Zwyczaj ten stosunkowo najdłużej przetrwał w Wilnie, gdzie jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku auditorowie dawnej Akademii Wileńskiej corocznie w wieczór sylwestrowy obchodzili, poczynając od biskupa, wszystkie pałace magnackie, wyspiewując i deklamując okolicznościowe panegiryki własnego pomysłu. Tradycja ta przedostała się następnie do wsi, której młodzież do dziś dnia jeszcze w dzień Noworoczny poprzebierana w dziadów, cyganów, wojaków i niedźwiedzi obchodzi wsie śpiewając własne piosenki.

Z dniem Nowego Roku związany jest cały szereg przesądów oraz wróżb, z których lud nasz wyciąga sobie prognostyki na przyszłość. Do najpowszechniejszych należy lanie przez dziewczęta ołowiu lub wosku na wodę. W wielu okolicach praktykuje się w tym dniu opalanie drzew owocowych i oplatanie ich słomą, aby dobrze rodziły. Po skończonej ceremonii chłopcy wiejscy chwytają zazwyczaj jeden drugiego na plecy i niosą, jako symbol bogatego owocobrania w jesieni. Po wsiach w wieczór sylwestrowy we wszystkich niemal chatach na wieczerzę podaje się t. zw. lemieszkę, sporządzoną z mąki gryczanej lub pszennej i bardzo suto okraszonej. Ma to oznaczać życzenie, by w roku przyszłym panował dostatek. Spożywa się tę lemieszkę wśród ogólnej wesołości. Młodzież baraszkując smaruje się łyżkami po twarzach. Niedojedzone resztki potrawy rozmazuje się po oknach. Nie brak też i figlów w rodzaju zamazywania okien gliną, wciągania brony na dach dymników, barykadowania drzwi chaty wielkim klocem, wykradania przedmiotów codziennego użytku, a za otrzymany tą drogą wykup urządzania wspólnych zabaw z tańcami w największej chacie lub karczmie wiejskiej.

Myśliwi również wyciągają wróżby z noworocznych rezultatów polowania, którego wynik ma wskazywać powodzenie w nadchodzącym roku.

Prócz zwyczajów noworocznych naszego kraju, godzi się wspomnieć również o innych narodach europejskich, gdyż każdy prawie kraj w Europie posiada własne, swoiste związane z Nowym Rokiem tradycje.

Obyczaje ludowe i wiara dawnych wieków przypisuje Nocy Sylwestrowej jakąś moc magiczną i wróżebną zwłaszcza w sprawach miłosnych. W całej niemal Francji w dniu tym zajmuje się ludność wiejska wróżeniem. Formy jego są różne, podobne do praktykowanych u nas, częściej jednak dla nas nieznane, czasem dziwaczne, jak np. w prastarym miasteczku Nimes, gdzie o północy dziewczęta stają z lusterkami przed płonącym ogniskiem w kominie i na podstawie dymów, które odbijają

(Dalszy ciąg na stronie 4-ej)



Dominia zmęczone ofiarą krwi

Zamierzają one zaprotestować na wspólnej konferencji. — Londyn napróżno szuka narodów pomocniczych

SZTOKHOLM. Ciężkie straty przeciwnika we Włoszech, podczas ataków terrorystycznych na Niemcy i na Pacyfiku doprowadziły obóz nieprzyjacielski, przede wszystkim Londyn i Waszyngton do postawienia pytania, czy nie można w większym jeszcze aniżeli dotychczas stopniu powierzyć narodom pomocniczym zadanie walki w pierwszej linii ogniowej. Już walki we Włoszech dowiodły, że ściągnięto tam wszelkich żołnierzy, jakich tylko posiadano. I tak pierwsza linia bojowa składa się z Hindusów, Kanadyjczyków, Nowozelandczyków, Włochów Badoglio, Francuzów de Gaulle'a, Marokańczyków a nawet Indian. Roosevelt zadaje sobie bardzo dużo trudu, by ściągnąć tam więcej jeszcze murzynów i zarządził już w tym celu specjalne obchodzenie się z murzynami w Stanach Zjednoczonych. W każdym razie jest on bardzo niezadowolony z tego, iż przez to spotęgował się jeszcze konflikt rasowy, nadchodzą bowiem liczne protesty z uwagą, że zagadnienie murzyńskie było już u końca pierwszej wojny światowej niebezpieczne dla Stanów Zjednoczonych. To samo niebezpieczeństwo w stukrotnie powiększonej postaci zjawi się znowu u końca obecnej wojny przed narodem Stanów Zjednoczonych. Roosevelt naciska również państwa południowo - amerykańskie, by wysyłały do walki kontyngenty wojsk. Lecz dotychczas jedynie Brazylia zgłosiła gotowość wysłania najpierw do Włoch pewnej liczby oficerów, by na miejscu zbadali wojnę. Sprawozdania wspomnianych oficerów nie mogły być zachętą do wysyłania również i Brytyjczyków w ogień niemieckiej obrony.



Demokracje nie posiadają już zatem nie tylko żadnych państw pomocniczych, jakimi w pierwszym okresie wojny była Francja, Polska, Belgia i t. d., lecz nawet dominia coraz bardziej zastanawiają się, czy można uważać jeszcze za rzecz słuszną, by umierali ich żołnierze. Zarządzono już badania dotyczące struktury ludnościowej dominiów, przyczym ujawniły się wielkie troski oczekujące w przyszłości te kraje, które zostały upatrzone na to, by składały ofiarę krwi na rzecz Churchilla i Roosewelta. I tak w Australii stwierdza się, że liczba urodzin w tym największym brytyjskim dominium spadła w ciągu ostatnich 50 lat do połowy. Nawet bez wojny nie potrafiłaby Australia utrzymać zdrowej równowagi wieku wśród swoich mieszkańców.

Lecz nie tylko Australia, lecz wszystkie cztery dominia brytyjskie poniosły w przeszłych latach wojny znacznie większe ofiary krwi aniżeli angielski kraj macierzysty. Kanadyjscy, południowo - afrykańscy, australijscy i nowozelandzcy żołnierze i oficerowie umierali w Afryce Północnej tak samo jak pod Dunkierką i w Grecji, wysyłano ich również na wybrzeża południowo - zachodniego Pacyfiku i do Burmy. Lecz znajdują się oni także we wschodniej części Morza Śródziemnego, czy też nad Atlantyckim wybrzeżem europejskiego kontynentu, gdzie poruczono im zadanie odegrania specjalnej roli podczas inwazji, mianowicie roli oddziałów szturmowych, które skierują na siebie grad ognia, Anglicy zaś i Amerykanie zamierzają zajmować z tyłu przygotowany teren.

Stąd też jest rzeczą godną uwagi, iż ze stolic wspomnianych dominiów nadchodzą wiadomości, z których wynika, że problem ten jest poważnie dyskutowany, a mianowicie z tego stanowiska, że nie można ich skłaniać na stałe do wysyłania ich sił militarnych poza granice ojczyste. Sporządza się również obliczenia statystyczne, z których widać, że te cztery kraje razem posiadają tylko około 25 milionów białej ludności, z czego znaczna część zmuszona jest pozostawać jako fachowcy w przemyśle zbrojeniowym. Roczny przyrost rekruta oblicza się niespełna na 150.000 żołnierzy.

Jeśli chodzi o Australię i Nową Zelandię dochodzi jeszcze fakt, że kraje te mało zbudowane są uchwałą w Teheranie, iż najpierw pokonać należy Niemcy, a następnie zaryzykować rzucenie sił przeciwko Japonii. Lecz Japonia zagraża tym krajom i obawiają się one o swe rezerwy dla tej najbardziej je obchodzącej walki, zwłaszcza jeśli rozproszkują się w Europie.

W przeciwieństwie do tendencyjnego optymizmu, szerzonego przez Biały Dom i Foreign Office, zarówno w Canberra jak i w Wellingtonie czy Ottawie nie panuje wcale nastrój wesoły; w Kanadzie najmniej, ponieważ nie tylko Anglia naciska na wystawianie wojsk lecz teraz także Roosewelt rości sobie pretensję do stawiania żądań, tak że już wystawiono mieszany amerykańsko - kanadyjski oddział wojskowy na froncie południowo - włoskim. Również nowozelandzki premier Fraser ostrzega ponownie: „Wojna na Pacyfiku będzie trwała jeszcze bardzo długo i przyniesie ze sobą cierpienia, rozlew krwi i ofiary".

Wygląda to zatem tak, jak gdyby dominia zdecydowały się na akcję zbiorową, którą zamierzają przeprowadzić na oczekiwanej konferencji imperialnej w Londynie. Gazety brytyjskie piszą, że owa konferencja imperialna ma się zebrać z początkiem najbliższego roku i twierdzą że będzie to w pierwszym rzędzie „konferencja przed zwycięstwem". Lecz organy dominiów dają do zrozumienia, że od owej konferencji oczekują zupełnie czego innego. Najpierw oświadczyła Australia i Nowa Zelandia, że domagają się one obszernego uznania i wysuwają żądanie uczestniczenia w posiedzeniach brytyjskiej comonwealth i brania udziału w pertraktacjach sprzymierzonych narodów. Australia — oświadczył nowozamianowany australijski naczelny komisarz w Nowej Zelandii, Dalton, — domaga się bezwzględnie, by miała głos podczas konferencyj sprzymierzonych narodów, zwłaszcza w sprawach dotyczących jej bezpieczeństwa i przyszłego status na Pacyfiku.

Uwaga powyższa zawiera w sobie już program: Więcej samodzielności, mniej wysyłania żołnierzy do Europy, lecz przygotowanie raczej rezerw do walki na terenie własnych interesów. Jasną jest rzeczą, że powyższe zamierzenia nie odpowiadają interesom Londynu. Dlatego też stale odraczano odbycie się tego rodzaju konferencji imperialnej, zwłaszcza że obawiano się, iż na takiej konferencji również dominia otwarcie dadzą wyraz swej dążności kroczenia w przyszłości własnymi drogami. Jeśli jednak Churchill sądzi, że przez dalsze zwlekanie potrafi przeszkodzić naturalnemu biegowi wspomnianych wypadków, to grubo się myli. Wspomnianego rozwoju wypadków nie da się powstrzymać. Strusia polityka Londynu może jedynie przyśpieszyć wypadki.

Zwyczaje noworoczne różnych narodów europejskich

(Dalszy ciąg ze strony 3-ej)

się w lusterku, usiłują odgadnąć twarz przyszłego męża. Na południu Niemiec ustawiają dziewczęta w noc sylwestrową w każdym kącie izby po jednej cebuli. Ma ona symbolizować nazwisko upatrzonego młodzieńca, lub przyszłego męża. Jeżeli do Trzech Króli któraś z tych cebul zakwitnie, więc wyjście za mąż za tego, kogo cebula oznacza — jest gwarantowane. W Turyngii wróżba może nawet niewieście powiedzieć jaki będzie jej mąż pod względem budowy fizycznej „kulawy czy też normalny". W tym celu wyciąga kobieta z całego stosu drzewa jedno polano. Od kształtu wyciągniętego polana zależy budowa przyszłego małżonka. W Alzacji oraz księstwie Luksemburskim utarł się zwyczaj podkradania się dziewcząt w noc sylwestrową do kurnika, do którego należy trzykrotnie zapukać. Jeśli kura zagdacze — dziewczyna zaczeka jeszcze rok, jeśli zaś kogut zapieje — zamążpójście pewne.

Niemniej bogate i charakterystyczne przesądy noworoczne znane są we Włoszech. W Lombardii np. lud wiejski wierzy, że powodzenie w Roku Nowym zależne jest od pierwszego spotkania na drodze do kościoła. Jeżeli więc wczesnym rankiem wyszedłszy z domu do kościoła, pierwszego spotka się policjanta, żołnierza lub jakąś „postać urzędową", zapowiada to: więzienie, kary, stratę pieniędzy. Spotkanie ludzi starszych, lekarzy czy aptekarzy oznacza zazwyczaj troski, choroby, kłótnie, swary domowe i t. p. Najlepszą oznaką jest spotkanie młodzieży, która jednak rzadko kiedy ma chęć wychodzenia do kościoła, czy też wogóle z domu o wczesnych godzinach rannych. W okolicach Padwy, domorośli przepowiadacze pogody przecinają cebulę na dwoje, rozchylają następnie 2×6 listeczków, z których każdy symbolizuje jakiś miesiąc. Obie takie części stawiają nocą sylwestrową w okno i stosownie do tego, jaki płatek wilgotniejszy czy też suchszy — ustala się pogodę na odpowiedni miesiąc w nowym roku.

We Frankonii i na Śląsku panuje zwyczaj budzenia strzałami z karabinów „uśpionych nasion" do bujnego rozkwitu. To też podczas całej drogi do kościoła młodzież wiejska zabawia się chętnie strzelaniną ślepymi nabojami. W niektórych okolicach Karpat młodzież strzela do drzew owocowych, by latem „jagoda pełniejszą była", w Małopolsce natomaist strzela się nawet do studzien. W Rumunii znany jest zwyczaj strzelania pod drzwiami, co ma przynieść szczęście w dom. Na Węgrzech północnych odświętnie ubrana gospodyni udaje się na Nowy Rok do obory i każdej krówce, osiołkom czy szkapie podaje garść świeżego pieczywa, laskowych orzechów lub owoców. Dzięki tym darom zwierzęta chronić mają całe gospodarstwo od wszelkich nieszczęść. W Czechach i Morawach są także oryginalne tradycje karmienia bydła specjalnie sylwestrowymi potrawami, na znak szacunku zwierząt domowych. W Saksonii specjalnym kultem u gospodarza cieszy się stróż domowy — pies, który na Nowy Rok dostaje na stole sowitą porcję chleba ze słoniną. Naturalnie zwyczaj ten obserwowany jest tylko w czasie pokoju. We Francji obyczaj ten również się spotyka, gdy pies dostaje najlepsze smakołyki na środku jadalnego stołu.

Poza tym Nowy Rok we wszystkich krajach jest dniem radości i gościnności. Gościnność noworoczna z pietyzmem kultywowana jest zwłaszcza w Japonii, gdzie przygodnych nawet wędrowców przyjmuje się najwyszukańszymi potrawami.

W. A.

City obawia się rozruchów społecznych

Cień teherański na plutokratycznym systemie gospodarczym i walutowym

SZTOKHOLM. Ostatnie sprawozdanie tygodniowe z giełdy londyńskiej wykazuje kilka specjalnych charakterystycznych szczegółów. Depresja na giełdzie, jaka rozpoczęła się bezpośrednio po Teheranie, pogłębiła się jeszcze bardziej. Znamienny jest ostry spadek pożyczek wszystkich państw bałkańskich, co wiążą z politycznymi koncesjami, jakie uczyniono Stalinowi w Teheranie i o których teraz co raz więcej przesiąka szczegółów. Pożyczki bałkańskie sprzedawali ich właściciele za każdą cenę

Przede wszystkim jednak zaniepokojenie City wywołują uparte pogłoski o mających nastąpić zarządzeniach rządu w sprawie socjalizacji. W sferach giełdziarskich mówi się o wyraźnym „pesymiźmie pokojowym", który zawitał najpierw na Wallstreet, a następnie szybko przerzucił się na City Czyni się porównania między poprzednią a obecną wojną światową. Z poprzedniej wojny światowej wyszła Wielka Brytania bez wstrząsów socjalnych. Jej struktura społeczna pozostała taka sama jak przed wojną. Nie przypuszcza się, by również i obecna wojna mogła nie pozostawić śladów na socjalnej strukturze Wielkiej Brytanii, a obawa przed rozruchami socjalnymi staje się co raz większa. Z naprężoną ciekawością oczekiwano w sferach City pierwszych oświadczeń nowego ministra odbudowy lorda Wooltona. W dwóch w bardzo ostrożnym tonie wygłoszonych mowach starał się lord Woolton obchodzić istotę zagadnienia i unikał wszelkiego wyraźnego zajęcia stanowiska. W jego bardzo giętkie słowa może każdy włożyć taką treść, jaka mu odpowiada. City uchwaliła w każdym wypadku zareagować pesymistycznie na zawiłe wynurzenia Wooltona.

Niepokój wywołało dalej stanowisko Związku Sowieckiego w sprawie zachowania waluty złotej. Związek Sowiecki odrzucił wprawdzie wszelką współpracę z anglo-amerykańskimi projektami banku światowego, opowiedział się on natomiast za utrzymaniem waluty opartej na złocie w krajach kapitalistycznych. Przyczyną tego nie trudno zrozumieć. Po pierwsze Związek Sowiecki jest sam poważnym producentem złota i będzie mógł po wojnie rzucić na rynek znaczne ilości nagromadzonego złota. Dalej utrzymanie złotej waluty w krajach anglosaskich umożliwia Związkowi Sowieckiemu skuteczną rozbudowę jego eksportu po wojnie. Wielka Brytania natomiast jest ubogim w złoto krajem i po wojnie nie będzie wcale posiadała złota, będą ją zaś łączyły związki z krajami, gdzie obowiązywać będzie klauzula złota. Utrzymanie waluty złota oznacza dla Wielkiej Brytanii to, że dla przyszłego eksportu brytyjskiego ciężkie powstaną hamulce. Wielka Brytania pragnie wiele i tanio eksportować, by móc odzyskać swoją utraconą na rynkach światowych pozycję. Życzenia brytyjskie odbijają się jednak o mur odmowy, który zbudowany został wspólnie przez Amerykę i Związek Sowiecki. Wszystko to nie przyczynia się do poprawienia nastrojów City.

Smutne prognozy przyszłości — Roosevelt daje badać puls

Oczekiwanie wielkich strat

SZTOKHOLM. Gdy już sam Churchill i kółko jego współpracowników przygotowywało Anglię do gotowości poniesienia wielkich ofiar i strat w roku nadchodzącym, to teraz odbywają się podobne próby wyczucia nastrojów w Stanach Zjednoczonych. Nie ostatnim ich celem jest dostarczenie czynnikom urzędowym danych orjentacyjnych, dotyczących ustosunkowania się szerszych kół społeczeństwa do konieczności poniesienia ciężkich i to bardzo ciężkich strat i czy masy te zachowują się biernie z taką samą determinacją, jak dotychczas, czy też np. należy oczekiwać poważnego i ujemnego odbicia się tych nastrojów na wyborach prezydenta w r. 1944.

Na ostatniej swej konferencji z prasą zadowolił się Roosevelt propozycją metody przeciwnej, wyrażając w treści swego przemówienia kilkakrotnie, że jesienią roku przyszłego w walkach będą uczestniczyły stosunkowo tylko nieznaczne siły wojenne Stanów Zjednoczonych. W tym czasie, gdy prezydent Stanów Zjednoczonych stara się wykazać się iluzjonistą, pozwolił on jednocześnie w wyżej wspomnianym celu „wybadać puls", ostrzegając, pewnego rzecznika rządowego występującego bezimiennie, że opinia publiczna Ameryki winna spodziewać się strat w r. 1944 w liczbie pół miliona ludzi.

Inny zaś prognostyk puszczony w obieg w tym samym celu posuwa się do tego, że straty amerykańskie mają w jesieni dosięgnąć przeszło potrójnej wysokości strat obu lat wojny. Oczywiście, że wszystkie te „obliczenia z góry" w tej formie są czystym wymysłem. Wysokość przyszłych strat, o ileby miały nastąpić ofensywy lądowe na większą skalę niż to się dotychczas praktykowało, zależy chyba już mniej od statystyków waszyngtońskich, niż od przeciwnika na którego mają uderzyć wojska Stanów Zjednoczonych. Gdy pytano Elmera Davies'a, kierownika urzędu informacyjnego, co do tych danych cyfrowych, odrzekł on, w drodze wyjątku w pewnym stopniu zgodnie z rzeczywistością: „Jeden tylko Bóg może wiedzieć, jak wielkie będą straty amerykańskie przy tej inwazji". Zaznaczył on też, że najzacietsze walki w tej wojnie dopiero się odbędą.

Japońska marynarka

Na taśmie filmowej

Nowy japoński wielki film „Kaigun" (marynarka), stworzony w początku trzeciego roku wschodnio - azjatyckiej wojny, demonstrowany był w Tokio specjalnie przed przedstawicielami zagranicznej prasy. Z właściwym dla Japończyków zamiłowaniem do szczegółowych opisów przedstawia się w tym filmie wychowanie kadetów marynarki i późniejszych oficerów. Zagraniczny widz może zdać sobie sprawę na podstawie poszczególnych scen, jak poważnie i gruntownie mająca za sobą tyle tradycyj marynarka japońska szkoli swoją młodzież. Film demonstruje życie młodego kadeta od opuszczenia szkoły ogólnej i wstąpienia do szkoły kadetów aż do otrzymania patentu komendanta łodzi podwodnej, kiedy w końcu staje się on jednym z tych oficerów, którym zostaje powierzone specjalne zadanie dokonania ataku na Pearl Harbour w japońskich dwuosobowych łodziach podwodnych. Po raz pierwszy można tu oglądać — jakkolwiek tylko na zdjęciach pod wodą i wewnątrz — te słynne japońskie specjalne łodzie podwodne. Szczególnie silne wrażenie, pomimo zbyt krótkiego ich trwania, sprawiają te sceny, gdzie przedstawia się wybór oficerów i załogi dla wykonania specjalnych zleceń a następnie ich pożegnanie z kolegami. Spokój i opanowanie, z jakimi oni, na krótko przed atakiem na amerykańskie okręty wojenne, prowadzą rozmowę o japońskiej ojczyźnie i świętej górze Fuji, nim wyruszą na pewną śmierć — są pełne dramatycznego naprężenia. Wśród japońskiego społeczeństwa właśnie te sceny, należące do najwspanialszych czynów najnowszej japońskiej historii wojennej a znane dotychczas tylko z opisów, znalazły największy odgłos. Film otrzymał nazwę „Kokumin ciga", to znaczy filmu narodowego, przez co wyraża się szczególne uznanie i zalecenie rozpowszechniania w całej Japonii. Kopie filmu znajdują się również w Niemczech.

Wycofali się ze strajku

GENEWA. (DNB). Jak donosi Reuter z Waszyngtonu, w środę wieczorem związki palaczy, maszynistów i zwrotniczych cofnęły oficjalnie decyzję strajkową. Zarządzenie uzasadnia się kontrolą państwową kolei żelaznych.

Z koncertu Stanisława Szpinalskiego

Recitale Szpinalskiego stały się od kilku lat prawdziwą okrasą koncertów wileńskich. Pianistyka artysty osiąga co raz to wyższe rejony, repertuar wzbogaca się nowymi, kapitalnymi pozycjami literatury fortepianowej. Ostatni program składał się z samych „prapremier" t. zw. utworów, które koncertant wykonał w ogóle po raz pierwszy; pod tym względem recital był wyjątkowym i oryginalnym.



Stanisław Szpinalski.

Przygotowanie takiego programu nie jest rzeczą prostą. Już sam wybór utworów jest czynnością skomplikowaną. Dostosować go trzeba do własnych zamiłowań dyspozycji psychicznej, wreszcie do gustu publiczności, z czym artysta bądź co bądź musi również się liczyć. Niemałą rolę odgrywa należyta ocena technicznych możliwości palców i ręki, wreszcie przewidywanie wytrzymałości próby czasu takiej pozycji repertuarowej — co może sprawdzić tylko dłuższe wykonywanie na estradzie. Są to minusy pracy przygotowawczej każdego wirtuoza. Do tych trudności dochodzi ogromna ilość pracy wkładana dzień w dzień w wyćwiczeniu technicznym palców, obmyślenie szczegółów interpretacyjnych i wreszcie wyuczenie się wszystkiego na pamięć, bez jednego zatrzymania, bez jednego potknięcia.

Wykonanie recitalu przeszło oczekiwanie. Zagrać jednym niemal tchem Chançonne Bacha (oprac. Busoniego), Sonaty d-dur op. 31 Beethovena, Sonaty b-moll Chopina i Rapsodii N. 2 Liszta — nie licząc szeregu trudniejszych utworów — potrafi tylko wytrawny, panujący tak nad całością pianista, jakim jest Szpinalski. Piętrzące się trudności techniczne i pamięciowe potrafił koncertant uczynić niezauważonymi. Wydawało się, że artysta wykonuje rzeczy łatwe. Słuchacz otrzymał tym czasem wspaniałą dawkę czystej muzyki, wolnej od manier, sztuczek i efekciarstwa. Koncertant grał żywiołowo z rozmachem, wspaniale, miejscami olśniewająco. Allegretto z sonaty Beethovena i słynne genialne Presto z sonaty Chopina — dwa oszałamiające arcydzieła literatury fortepianowej były najwyższymi szczytami niezwykłej fenomenalnej wirtuozerii artysty. Oklaskom nie było końca. Na bis usłyszeliśmy mazurka i dwa walce Chopina. Mnóstwo osób, które odeszły od kasy bez biletów, świadczą o tym, że recital warto byłoby w najbliższym czasie powtórzyć.

T.

TURNIEJ SZACHOWY

Wajtonis prowadzi, Skema wysuwa się na 4 miejsce

Po IX i X turze, oraz dokończonych partiach, na czoło wysunął się wilnianin Wajtonis — 8 pkt., na drugim miejscu Berg — 7,5, na trzecim i czwartym miejscu znajdują się: Estończyk Türn, oraz drugi wilnianin Skema — po 6 pkt



ZWIRBULS (Łotwa)—w IX turach zdobył 4 pkt.

Młodziutki Radwiir, mając 5,5 pkt. znajduje się na piątym m.

Wyniki IX tury: Radwiir wygrał z Tautwajszasem, Skema z Birmanasem, Kowalski z Zwirbulsem Wajtonis ze Szwarzem, Berg zremisował z Arłauskasem, a Liepnieks z Türnem.

W partiach niedokończonych Arłauskas zremisował ze Zwirbulsem, a Wajtonis zwyciężył Liepnieksa.

W X turze Radwiir pokonał Szwarza, Zwirbuls Liepnieksa, Skema lokalnego rywala Kowalskiego, Berg mistrza Litwy Birmanasa. Spotkania Türn — Wajtonis, oraz Tautwajszas — Arłauskas zakończył się remisem. (K)

Dziś turniej błyskawiczny

W dniu dzisiejszym, 1. 1. 1944 r. o godzinie 10-ej rano w sali reprezentacyjnej burmistrza, przy ulicy Magdaleny Nr. 4, odbędzie się turniej błyskawiczny, który został zorganizowany przez Wil. Zw. Zawodowy — ku uczczeniu gości biorących udział w pierwszym turnieju międzynarodowym w naszym mieście.

Każda partia trwać będzie 7 minut.

Jako faworytów przewiduje się Wajtonisa i Radwiira. (K)



RADWIIR (Estonia) — najmłodszy uczestnik turnieju.

OFIARY

Zamiast życzeń Noworocznych p. Dyr. Z. Dobożyńskiemu pracownicy fabryki „Papierwerkstätte" Deutsche Strasse Nr. 22 składają dla biednych polskich dzieci RM. 100.

Zamiast życzeń Noworocznych dla najbiedniejszych samotnych starców Polaków 40 MR. składają J. i I. Witakowie.

Dla najbiedniejszych polskich dzieci 10 MR. składa Celina Witakówna.

Dla biednych polskich dzieci na gwiazdkę 40 RM. składa K. z Niemenczyna.

Dla biednych polskich dzieci pracownicy chemicznej fabryki „Utilizacija" RM. 85.

Dla najbiedniejszych polskich dzieci pracownicy i robotnicy Nowo-Wilejskiej Fabryki Drożdży składają RM. 486.

Pracownicy Veterinär - Stützpunkt'u der F. K. ofiarowują na gwiazdkę dla polskich biednych dzieci RM. 300.

Dla uczczenia św. pamięci ukochanej naszej Córki i Siostry Marii Sawickiej dla polskich biednych dzieci 30 RM. składają N.

W dwudziestolecie zaślubin naszych Rodziców składamy na Nowy Rok dla biednych polskich dzieci 15 RM. trzy Podobianki.

Zamiast życzeń Noworocznych dla mych przyjaciół, robotników i rzemieślników i ich rodzin z maj. Zatrocze, a także okolicznych gospodarzy, dla polskich biednych dzieci 15 RM., dla samotnych starców 15 RM. składa administrator Bujalski.

Polskie dzieci ze Śnipiszek składają na Nowy Rok dla biednych polskich dzieci 33.50 RM.

NA SREBRNYM EKRANIE

Kino „Casino"

„Żółta flaga"

„Żółta flaga" jest filmem starym, ale dobrym, nie z tych najlepszych, bo rzadko robiono doskonałe obrazy sensacyjno-egzotyczne. Filmy te jednak dzięki pogoni za sensacją ziszczają wrodzoną sobie skłonność do rozkoszowania się ruchem. Egzotyka jest zaś nie tylko wdzięcznym materiałem malarskim, lecz również dobrym środowiskiem i tłem do sensacji.

Do tegoż tematu sięga i C. Lamprecht, reżyser „Żółtej flagi" (scenariuszem jest powieść Andreasa), a mając tak inteligentnego aktora, jak Albers, osiąga ładne efekty dramatyczne i sensacyjne.

Hans Albers, ten najlepszy artysta „sensacyjny" niemieckiej filmii, urobił sobie od dawna pewien genre — rycerskiego wagabundy, poprzez dziesiątki awantur i niebezpieczeństw lądującego w jakimś cichym zakątku, przy boku umiłowanej kobiety. (Od tej reguły nie odbiega i w ostatnim kolorowym obrazie Ufy — Münchhausen).

Sam tytuł filmu „Żółta flaga" jest luźno związany z treścią, stanowi jedynie odskocznię do dalszych dramatycznych wypadków. Żółta flaga jest symbolem kwarantanny, jaką odbywa płynący z Europy statek w niewielkim porcie południowo - amerykańskim. Komendant stacji, człowiek mający za towarzyszów takich jak on abnegantów i melancholików odciętych od kulturalnego życia i świata, zatrzymuje podstępem pasażerów okrętu, żeby nacieszyć się widokiem ludzi. Towarzystwo to ciekawe i różnorodne, ujawnia swoje temperamenty w zamknięciu, które też rodzi całą przygodę, omal nie tragiczną w skutkach

Akcja dramatyczna i wartka, nieco przeciążona dialogami, które nie są nudne zawdzięczając ciekawej grze Albersa; — jego spokojna na pozór twarz z rozmigotanymi oczami, to osobny rozdział gry i mimiki tego świetnego aktora Olga Czechowa nienaganna w szablonowej roli dziennikarki Bunders, nie dającej zresztą większego pola do popisu. Dość liczne wkładki rewiowe z muzyką Gr. Becce wprowadzają do filmu zawsze mile słyszaną muzykę lekką. Natura i pejzaż bogate acz potraktowane bardzo epizodycznie i tylko jako konieczność do akcji.

GUY.

Wiadomości z dnia

SOBOTA
1 Styczeń.
Nowy Rok.
Wschód słońca 6.42
Zachód słońca 15.03

DZIS ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 15.15 DO GODZ. 07.25.

— NABOŻEŃSTWA NOWOROCZNE. Katedra: W czasie nabożeństwa Noworocznego weźmie udział chór szkoły muzycznej. W niedzielę śpiewa chór katedralny. Uroczystość będzie transmitowana przez radio.

Kościół Św. Jana: Nabożeństwa Noworoczne odbędą się w tym czasie jak w każdą niedzielę. W niedzielę nabożeństwo odbędzie się o godzinie 11 i 8.

Kościół Św. Ignacego: Nabożeństwo Noworoczne w godzinach 7, 9 i 12. W niedzielę w czasie nabożeństwa wykonają pieśni religijne artyści teatru miejskiego.

Kościół Ś. Kazimierza: Nabożeństwo odbędzie się o godzinie 10. W niedzielę bierze udział chór. O godzinie 15.45 odbędzie się nabożeństwo popołudniowe z udziałem solistów i chóru katedralnego, przy organach Konrad Kawecki. Nabożeństwo będzie transmitowane przez radio.

Kościół Św. Jakuba: Nabożeństwo odbędzie się o godzinie 11.

Kościół Św. Rafała: Nabożeństwo odbędzie się o godzinie 8.45.

Kościół Św. Ducha (Dominikanów): Nabożeństwo o godz. 10.30 z udziałem solistów i chóru. W niedzielę uroczysta Msza Święta o godzinie 17.15 nieszpory.

Kościół Św. Piotra i Pawła: W niedzielę nabożeństwa o godzinie 6, 9.30 i 11. O godz. 16 uroczyste nieszpory z procesją.

— DYŻURY APTEK. W tygodniu od 3-go do 10-go stycznia 1944 r. następujące apteki mają nocne i świąteczne dyżury: apteka Nr. 7 przy ulicy Zawalnej 41 (tel. 799), apteka Nr. 8 przy ul. Ostrobramskiej 25 (tel. 1578), apteka Nr 14 przy ul. Witoldowej 22 (tel. 1698), apteka Nr. 15 przy ul. Wiłkomierskiej 3 (tel. 481), apteka Nr. 17 przy ul. Antokolskiej 42 (tel. 469), apteka Nr. 33 przy ul. Gedymina 33 (tel. 1098), Apteka Nr. 336 przy ul. Sawanoriu 10 (tel. 468) i apteka Nr. 337 przy ul. Wielkiej 29 (tel. 1357). (K)

—TRZEBA PRZESTEMPLOWAĆ ŚWIADECTWA HANDLOWE Z dniem 6 stycznia 1944 r. Litewska Izba Gospodarcza przystępuje do przestemplowania czasowych zaświadczeń i patentów handlowych. Świadectwa handlowe po ostemplowaniu mają ważność do czasu osobnego zarządzenia.

— KOŃCZY SIĘ II-gi TERMIN DOSTAWY ZBÓŻ. Z dniem 31-go grudnia r. b. kończy się II-gi termin obowiązkowych dostaw zbóż przez rolników. Do dnia 31 grudnia należy dostawić 70% kontyngentu zbóż glebowych, oraz 60% ziarna, owsa i zbóż jarych. (f)

— POŻAR WSKUTEK ZŁEJ BUDOWY. Późnym wieczorem dn. 29 grudnia wybuchł pożar w piekarni kolejowej przy ulicy Stefańskiej 19. Od mocno napalonego pieca zapaliła się podłoga pod piecem. Natychmiast przybyli strażacy ogień prędko ugasili. Straty wynoszą tylko kilkadziesiąt marek. (f)

—DOBRZE NAPALIŁ... W czwartek 30 stycznia, o godzinie 0,45 w nocy zaalarmowano straż przeciwpożarową do pożaru na terenie składów spółki budowlanej „Statyba" przy ulicy Ponarskiej 63-a. Jak się okazało, dozorca placu tak solidnie napalił w piecyku swojej budki, że od niego zapłonął róg budy. Deski były suche, więc płomień szybko ogarnął całą budkę. Przybyli strażacy poprzestali na dogaszeniu szczątków, nie pozwalając na rozszerzenie się ognia. (f)

Zarządzenie

z dnia 20 grudnia 1943 r.

w sprawie maksymalnych cen za rolety do zaciemniania

Na podstawie § 1 Rozporządzenia o powołaniu dyrekora cen z dnia 21 lipca 1942 r. (ABl. Kowno, str. 486) ustanawiam dla Generalnego Okręgu Litwy następujące maksymalne ceny fabryczne za rolety do zaciemniania:

Wielkość	Cena w RM.
100×180 cm.	— 3.20
120×180 cm.	— 3.30
135×200 cm.	— 3.40
150×200 cm.	— 3.65
170×220 cm.	— 3.80
200×200 cm.	— 4.60
200×220 cm.	— 4.70

Powyższe ceny rozumieją się loco najbliższa stacja odbiorcy, zaś w miejscu producenta — loco odbiorca.

Marża handlowa wynosi 25%, w tym 8% dla handlu hurtowego i 17% dla handlu detalicznego.

Powyższe ceny wchodzą w siłę z dn. 20 grudnia 1943. Ustanowiona zarządzeniem Generalkommissar'a w Kownie z dn. 9 czerwca 1943 r. cena za rolety do zaciemniania 200×200 cm. traci moc obowiązującą.

Kowno, 20 grudnia 1943 r.

Dyrektor cen (—)

Myśliwi i dzierżawcy terenów łowieckich!

Skóra z sierścią wszelkiego rodzaju stanowi ważne pod względem wojennym dobro. Istnieje obowiązek jej dostawy zgodnie z rozporządzeniem Nr. 23 RKO z dn. 28. 9. 1943 r.

Za dostawę **dajemy punkty premiowe zgodnie z zarządzeniem** RKO.

Dajemy w dalszym ciągu amunicję myśliwską dla myśliwych.

Jest więc rzeczą obowiązującą dostarczanie skóry z sierścią. Także wzywa się do dostarczenia **skóry z sierścią wszystkich małych zwierząt, jak królików, psów i kotów.**

Wypłacane będą ceny najwyższe!

Miejsca przyjęcia dostaw **znajdują się:**

w Kownie — Niemieckie towarzystwo wyrobów tytoniowych m. b. H. Ostland, Kowno, Maironio ul. 17, tel. 27035;

w Wilnie — Niemieckie towarzystwo Futrzarskie m. b. H. Ostland, Wilno, ul. Giedymina 22, tel 32-17;

następnie: „Maistas" A. B.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

ROLNICY — korzystajcie z okazji

Nie marnujcie posiadanych surowych skór owczych, oddając je do wyprawienia w potajemnych garbarniach, a dostarczajcie do Punktu Skupu Skór **Stefana Arthura MAUERA** w Wilnie, ul. Šv. Jurgio (z. Św. Jerski) 4—5, gdzie otrzymacie za dwie surowe skóry owcze —1 wyprawioną fabrycznie, odporną na wilgoć.

Dostawcy **szczeciny świńskiej i włosia końskiego,** prócz zapłaty za dostarczony towar, nabyć mogą po cenach rządowych skórę podeszwową, chrom, jucht **i t. p.** w określonej ilości.

ś † p
Władysław BŁAŻEWICZ
nauczyciel
zginął śmiercią tragiczną koło Świra dn. 13 p października 1943 r w wieku lat 35.
Nabożeństwo Żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się 13 stycznia 1944 r. w Rudziszkach o godz. 8-e rano, na które zapraszają Znajomych i Kolegów pogrążeni w głębokim smutku
Matka Siostry z Chrz[illegible]

ś † p
ZBIGNIEW-MARIAN ZDON
b. kadet Korpusu Lwowskiego
zginął śmiercią tragiczną w dn 30.XII b. r. w Wilnie w wieku l. 22
O dniu pogrzebu proszę dowiedzieć się w kostnicy szpitala św. Jakóba.
O czym zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku
Matka, Siostra i Babcia.

†
Maryś Prewysz-Kwinto
najukochańszy nasz synek, po krótkich i ciężkich cierpieniach odszedł od nas dn. 25 XII 1943 r. w wieku lat 2 i 7 miesięcy, w maj. Komarów, gm. Mielegiany Pochowany został w grobach rodzinnych w Święcianach O czym zawiadamiają nieutuleni w żalu
94 2 Rodzice i Babcia.

Podziękowanie.
Niniejszym dziękuję serdecznie panu dyrektorowi szpitala Sawicz Dr. Kamińskiemu za wyratowanie mnie od niechybnej śmierci w mej ciężkiej płucnej chorobie innym pp. doktorom i personelowi szpitalnemu dziękuję za troskliwą opiekę Ks. A. Czarlawskiemu za gorliwe duszpasterstwo serdeczne Bóg zapłać pp. Pasińskim i Matkewiczom za ich ofiarną i bezinteresowną opiekę podczas mej choroby serdeczne dzięki.
E. Kulwieć.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci kochanego męża ojca i brata
ś † p.
Marjana Suchockiego
dnia 3. I. 1944 r. odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Katarzyny o. go z 10 rano, na które zapraszają Krewnych, Przyjaciół i życzliwych pamięci zmarłego pogrążeni w smutku i żałobie
Żona, Synowie i Siostra.

UWAGA!

Dnia 1 stycznia 19 4 r. pierwsze przed tawienia w Wehrmachtkino II Vilnaus (Wileńska) 38 o godz. 13 i 15 dla cywilnych osó , drugie o godz. 17 i 19 wyłącznie dla woiska.

KINA

Wehrmachtkino II Vilnaus (Wileńska) 38

„A JEDNAK KOBIETY SĄ LEPSZYMI DYPLOMATAMI"
Od jutra prem era „Tonelli".

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6—77
„ŻÓŁTA FLAGA"

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 6, tel. 10-37
„TRUXA"

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62
„LA HABANERA"

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-76
„ROMANS LEKARZA"
Od jutra: „Ku błękitnemu życiu".

„GRAŻYNA" w N.-Wilejce.
„ANNELI"
Od wtorku: „Ach, ci mężczyźni!".

FIRMA BORYS ZYCH

Nowoczesne MEBLE

Traky (Trocka) 6
telef. 3-97.

Warsztat Elektrotechniczny B. MIKUTONIS

Gedimino (d. Mickiewicza) 42
Vilniaus (Wileńska) 24
naprzeciw. Apteki Miejskiej

Przyjmuje do reperacji:
grzejniki wszelkiego rodzaju, patefony oraz wszelki sprzęt elektryczny.

Poleca:
najnowsze przeboje płyt patefonowych w wielkim wyborze.

Kupię patefon.

FIRMA Fadiejew

Wileńska Nr 32 i Nr 8
z okazji
Nowego Roku
pozdrawia wszystkich swoich
Klientów i Odbiorców.

Pracownia wojłoków

i filcu na zakopianki (z powierzonych materiałów).
Połockio (Połocka) 3—10, tamże można nabyć gotowe wojłoki z zamianą na opał.

Codziennie:

Rewia Noworoczna
!! Vivat r. 1944 !!

przy udziale całego zespołu teatru
„ALI-BABA"
w sali kina
„MUZA"
Nowogródzka 8.

Początek przedstawień:
dn. 3 go o g. 17 i 19 ej,
dn 1 i 2.I 1944 r. o g. 15, 17 i 19,
w dnie powszednie o g. 17-ej
(ceny zniżone).
Kasa czynna od g. 15 i 13 ej.
Przedsprzedaż biletów:
Wileńska 16 i Wielka 32.

MASZYNY DO SZYCIA

wszelkich typów i konstrukcyj
naprawia
ślusarz-mechanik
B. BIELSKI

Warsztat:
Basanav čiaus (d. W. Pohulanka) 1.
KUPUJĘ części od maszyn do szycia.

Pracownia elektro-radiowa
R. Łoskot

Vilniaus (Wileńska) Nr 22
róg Gdańskiej
przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres elektro-radiowy.
Wykonanie szybkie, solidne i punktualne.
Otrzymano najnowszy wybór płyt tanecznych.

MEBLE:

stołowe, sypialnie oraz sztuki pojedyncze twarde i miękkie w/g najnowszych modeli wykonuje najsolidniej (najchętniej z powierzonych materiałów)

S. Skrodzki
Pracownia mebli
Vilniaus (Wileńska) Nr. 5.

UWAGA
Wytwórnie Drewniaków
Aparat do wypalania

3 osobowy z pompą elektryczną i kompletem sztyftów zamienię na drzewo lub dyktę.
Literatų (z.. Literacki) 11—3 .

Sanki-spacerówki
gotowe
i na zamówienie
warsztaty stolarskie
Tilto (Mostowa) 1.

Dam dobre odstępne
za sklep w centrum.
Pylimo (Zawalna) 31—12.
Tamże **szafę** trzechdrzwiową zamienię na opał (9 0

Tawot, gwoździki, pasy, obcęgi, noże szewckie, piłki do lauzegi kupi pracownia klumpi Rudnicka 2. Także potrzebna osoba umiejąca łapać oczka na maszynie

Plusz, gobelinę w większych od cinkach, spirytus skażony wiadzki 8 x , szpagat i szellak
KUPI Pracownia Mebli Wileńska 32, tel. 1/ 32.

PRACOWNIA WÓZKÓW DZIECINNYCH
Traky (Trocka) 16
KUPUJE:
Dyktę,
Ceratę,
Celuloid,
Wąż gumowy
i inne materjały.

Zakład Fryzjerski „GIENIA"

Basanav čiaus (d. W Pohulanka) 27 koło cerkwi.
Z okazji Nowego Roku dziękuję wszystkim Szanownym Klientom za okazane mi zaufanie w roku 1943 i polecam się na rok następny.

Pracownia Drzewno-Tokarska

Dominikonų (Dominikańska) Nr. 12
wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres tokarstwa.
Naprawa starych kołowrotów oraz poleca nowe.

ANTYKWARIAT

Państw. Wydawn.
KUPUJE I SPRZEDAJE KSIĄŻKI.
Dominikonų (Dominikańska) Nr 4.

Zakład Zegarmistrzowski

N. Hawrykiewicz, Wilno, Vokiečių (Niemiecka) 4 wykonuje wszelkie reperacje wchodzące w zakres zegarmistrzostwa.

Meble na przechowanie bezinteresownie przyjmę z prawem korzystania dla jednej osoby z gwarancją zachowania w dobrym stanie Vilniaus (Wileńska) 1/19—6 Fabryka drewniaków.

RZEŹBIARZE-KI, MALARZE-KI na drzewie oraz kwiaciarki znajdą pracę. Vilniaus (Wileńska 1/19—6

A BUJEMY! Wszelkiego rodzaju tkaniny, nici oraz skóry. **ODNAWIAMY!** Płaszcze skórzane, obuwie, teczki i galanterję skórzaną. Plačioji (Szeroka) 7. Wejście na Plac.oj z ulicy Zawalnej lub Mało-Stefańskiej.

KUPUJĘ:

dyktę, gobelinę w większych odcinkach, zamki meblowe, sprężyny używane i nowe, lustra, szellak, denaturat, pomek , deski 5/4—2 c.
Firma B. ZYCH
Traky (Trocka) 6, tel. 3-97.

Najserdeczniejsze życzenia z okazji Nowego Roku składa swym Szanownym Klientom i Sympatykom
Aleksander Brewiński
Fabryka Wyrobów Drzewnych i Obuwia.

Wileński Lombard Miejski

ul. M. Petrauso 5. Tel. 7-27.
WYDAJE POŻYCZKI
Przyjmuje przedmioty na przechowanie.
Przeprowadza ekspertyzy drogich kamieni i szlachetnych metali

Różne

A) Szyję staniki i pasy. Jasinskio (Jasinskiego) 18—1 front, I piętro. 8672

ANDRZEJ Fomczenko, zamieszkały poprzednio w Witebskiej gubernii gm. Rudnickiej we wsi Ogrodniki Drewniane, szuka żony i trojga dzieci Praskawieni Daniłowny Fomczenko, Matwieja, Heleny i Aliny Fomczenki. Ktoby wiedział o miejscu pobytu lub losie zaginionych proszę zawiadomić pod adresem: Gm. Niemenczyn, wieś Paškajcie, Andrzej Fomczenko. (9369)

DNIA 27. 12. 43 r. przed południem w okolicy ul. Sawicz zgubiono rękawiczkę skórzaną brązową z prawej ręki. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem ul. Ponarska nr. 18 m. 1. (9357)

DN. 25. 12. zaginął szczeniak 4-5 mies. rasy wilk, wabi się „Bari". Ktoby wiedział o nim, proszony jest zawiadomić restaurację „Elyzium" Gedimino nr. 11. Wynagrodzenie dobre. (9325)

FILC na zakopianki i watoliny 2 m. zamienię na damskie pantofle Nr. 37. Kwiatowa 6 m. 4.

FOKOWE dwa kołnierze z klapami i kołnierz popielicowy z klapami oraz dwie mufki fokowe zamienię na opał. Palangos (d. Poznańska) 2—5b, wejście wprost z ulicy, godz. 11—16. (9381)

GŁĘBOKI wózek dziecinny zamienię na opał. Tamże do nabycia ogier rasy „Szwed" lat 4. Dowiedzieć się: Sventiku (Popowska) 18 m. 2. Szczęsna. (9362)

GOBELIN 4 m. i materiał na materac 4,50 m. zamienię na opał. Gudų (Słowiańska) 4—1. (9364)

GRAMOFON z płytami wymienię na opał. Čiurlionio (d. Zakretowa) 42—4a. (9311)

KARAKUŁY nie nowe na wzrost średni zamienię tylko na płaszcz ładny zimowy. Hotel „Versal", pokój nr. 12 od 9—12. (9293)

KOŻUSZEK zamienię na opał. Jezuito (Jezuicka) 8 m. 9-a. (9402)

NATYCHMIAST zamienię dobry wóz na sanie. N. Wilejka, al Liepu (Lipowa) 20. (9418)

POSZUKUJĘ ciężarówki do przewózki rzeczy z Wilna na prowincję. Čiurlionio (Zakretowa) 23a, b7. tel. 283. (9391)

PALTO zimowe na dziewczynkę lub chłopca od 12—14 lat zamienię na suchy opał. Tamże kupię głosy lub zniszczoną harmonię z dobrymi głosami. Antakalnio 22—3. (9384)

POSZUKUJĘ stajni. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Stajnia". (9413)

PŁASZCZ zimowy męski w dobrym stanie oraz materiał bielski koloru marengo na płaszcz damski lub męski zamienię na dużą walizę i opał. Artyleryjska 4—1, godz. 9—3 p. p.

PODANIA w sprawach rozwodowych, sądowych i innych. Tłómaczenia Biuro HPB. Odminių (Garbarska) 1—26, róg Gedimino (Mickiewicza), front, I piętro. (9067)

PŁASZCZ zimowy damski, kapę białą zamienię na opał. Nowogródzka 98—3. (9377)

POSZUKUJĘ krewnych: Katarzynę Lucjanównę i Olgę Lucjanownę Witkowską, mieszkające do wojny w m. Lida. Ktoby wiedział o miejscu pobytu proszę uprzejmie zawiadomić listownie pod adresem: Adm Gońca Wilno, Gedimino 11a dla „D. W. S." (9374)

„REMINGTON Portabl" zamienię na opał. Oferty do Adm. Gońca pod „Remington". (9301)

ROWER dziecinny, pańczeny wymienię na opał. Kalinių (z. Więzienny) 6D. (9370)

SWETER szary z wełny wiejskiej zamienię na opał. Fortowa 10 m. 1.

SKRADZIONE dokumenty: karta rejestracyjna różowa nr. 079785, wyd. 19. 12. 43 r. i inne zaświadczenia na nazwisko Kowszyn Helena, zam. Antakalno 132 m. 2, unieważnia się. (9383)

SRUBSZTAK mały (imadełko), bormaszynkę, kolbę elektryczną zamienię na opał. Lvovo (Lwowska) 75-a m. 3. (9214)

SKÓRZANKĘ brązową nową z przypinanym kołnierzem i kożuszkiem zamienię na materiał na palto lub opał. Pušų (Sosnowa) 18—2. (9331)

SPODNIE narciarskie męskie, rozmiar średni, mandolinę włoską nową, łyżwy nr. 28 szwedzkie zamienię na opał. Tymo (Sofianiki, plac Metropolitalny) nr. 3 m. 5. (9335)

UWAGA!!! Młyn średnica kamieni 65 cm. do kieratu zamienię na opał. Antokol 70 m. 8, oglądać codziennie prócz niedziel.

WÓZEK dziecinny głęboki w dobrym stanie, imbryczek elektryczny, pantofle damskie nr. 39 zamienię na opał. Lvovo (Lwowska) 26a—1. (9299)

ZEGAR ścienny stary z kalendarzem zamienię na opał. Oglądać od g. 10—12 ul. Przejazd nr 13—2. (9395)

ZGINĄŁ piesek czarny, białe łapki, bez ogonka. Znalazcę proszę odprowadzić za wynagrodzeniem pod adres. Savič 8 m. 11. (9420)

ZAMOŻNE, bezdzietne małżeństwo pragnie adoptować sierotkę dziewczynkę w wieku od 2-ch do 2½ lat. Zgłoszenia do Ad. Gońca pod „Sierotka". (3920)

ZAKOPIANKI nr. 38 zamienię na jasny wzgl. szary wełniany koc. Ewentualnie koc natychmiast kupię. Kalwaryjska 17—5. (9294)

ZAKOPIANKI nr. 35½ wymienię na zakopianki mniejsze o numer lub na opał. Ukmerges (d Wilkomierska) nr. 16—7. (9313)

ZGUBIONO na ul. Kalwaryjskiej między Lwowską a Zielonym Mostem mufkę z dokumentami Luidijmas Svetimšalis, różową kartę rejestracyjną, oraz podanie do Biura paszportowego o nowy dowód na nazw. Melanii Szlejterowej, zam. przy ul. Subocz 7 m 9. Znalazcę proszę o zwrot tylko dokumentów pod adresem Kalwaryjska 20 m. 6. (9318)

ZGUBIONY dowód osobisty Nr. 45823/1523, wyd. na nazwisko Jankowski Ludwik, i przepustkę na pobyt w Wilnie, unieważnia się. (9419)

ZGUBIONY Personalausweis, wyd. na nazwisko Perje Józefa, zam. Naugarduko (Nowogródzka) 34 m. 9, unieważnia się.

ZGUBIONA teczka skórzana, brązowa z monogramem J R. zwrócić Čiurlionio (Zakretowa) 23a m. 7 tel. 333 za wynagrodzeniem. (9391)

ZGUBIONY dziecinny bucik-zakopiankę na trasie ulic Rossa, z. Rossa i Targowa, kolor szary, oszyty brąz. skórką. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem ul. Krevos (Olimpia) nr. 15 m. 1. (9384)

ZGUBIONY dowód osobisty nr. 79375, kartę rejestracyjną nr 060163, kartę pracy nr. 2020, dwa ordery na papierosy na nazw. Wiżyn Edward i Wiżyn Walerian (order na papierosy) unieważnia się. (9373)

ZGUBIONY dowód osobisty nr. 059195/2574 III. -P. V.M.S. 1940. V. 7., wyd. na nazw. Leszczewski Piotr unieważnia się. (9330)

ZGUBIONE kartki żywnościowe z okresu 24, wyd. na nazwisko Wysocki Wincenty zam. N. Wilejka, ul. Połocka 56, Wysocka Helena, Romuald, Zbigniew i Halina unieważnia się.

ZGUBIONY kalosz z lewej nogi dziecinny dn. 14. 12. 43 na dworcu przed południem. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem ul. Broliu (Bracka) 4 m. 2 Wojewódzka. (9368)

ZAMIENIĘ obrączkę złotą na opał. Tilto (Mostowa) 7 m. 13. (9336)

ŻYLAKI usuwam od 7 do 11 rano i od 15 do 19 Gedimino (d Mickiewicza) 39—4

Kupno i sprzedaż

CZOCHRY kupię w całości bądź niekompletne, lub też wymagające remontu. Ul. Radvilajtes (Królewska) 1 m. 3 Biuro. (9389)

EMALIĘ i gwoździe małe kupię. Literatu (z. Literacki) 11—32.

KUPIĘ nasiona dzikich jabłek i grusz. Zgłaszać się: Žvirblių (Wróbla) 9—14, w godz. 14—18. (9415)

KUPIĘ piłkę dziecinną większą oraz książeczki dla dzieci najmłodszych. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Dla dziecka". (9411)

KUPIĘ śniegowce wysokie lakierowane lub z gabardiny na 36 nr. pantofli. Zgłoszenia do Ad. Gońca pod „13".

KUPIĘ eleganckie śniegowce albo zakopianki na 39 nr. i ładną wełnianą sukienkę na średnią osobę. Kalvarijų 84—15. Krzywiec. (9365)

KUPIĘ względnie zamienię używane futro damskie na męskie futro, nowe rękawiczki damskie Nr. 6 Damski półkożuszek albo na aparat radiowy. Zgłaszać się. Didžioji (Wielka) 40—9, Haliński. (9258)

KUPIĘ kołnierz, wydra, oposy, bobry lub foki. Jozapavičius (Pióromont) 11 m. 7. tel. 280. (9306)

KUPIĘ ubranie męskie w dobrym stanie na wzrost i tuszę średnią. Pośredników wyklucze ni. Portowa 12 m. 1 (9312)

KUPIĘ okrągły stół oraz meble do kuchni. Oferty składać do Księgarni Zamkowa 24 vis á vis kość. św. Jana.

KUPIĘ kołnierz fokowy w dobrym stanie do palta damskiego. Witoldowa 20 m. 8 w podwórku. (9317)

KUPIĘ dobry koc, noże, widelce, łyżki, kocioł do bielizny i serwetę. Młynowa 5—14. (9322)

KUPIĘ dobre futro na wzrost średni. Užupio (Zarzecze) 20—11. (9323)

KUPIĘ centryfugę do ubrań oraz kocioł miedziany. Pralnia chemiczna, Stefańska 24—4. (9343)

KUPIĘ męską kurtkę dłuższą z ładnym kołnierzem w dobrym stanie, względnie materiał nadający się na kurtkę, najchętniej kolor beż i brązowy, kołnierz względnie skórę opesu. Pilies (Zamkowa) 13, sklep galanteryjny od g. 10—4 pp. (9341)

KUPIĘ bednarkę, drut 4 mm., nity krótkie nr. 3 i 4 i tynkturę. Sklep zabawek. Gedimino 7 (9336)

KUPIĘ niezwłocznie rower męski lub damski. Najchętniej balonówkę nową lub w bardzo dobrym stanie. Oferty do Admin. Gońca pod „Balony". (9345)

MASZYNĘ do pisania podróżną „Remington" (pożądane z litewskim alfabetem) kupię natychmiast. Naugarduko 23—5. (9189)

Praca

NATYCHMIAST potrzebni robotnicy(ce) (mogą być chłopcy i dziewczęta od lat 16), Potrzebny również stolarz i szteperzy. Zgłaszać się w godz. pracy Didžioji (Wielka) 50 „Taupa" (wejście z podwórka mieszk. Nr. 1) (9226)

NIANIA potrzebna natychmiast. Zgłaszać się z referencjami Wileńska 1, sklep kapeluszy

POTRZEBNE malarki oraz dziewczynki do malowania zabawek. Čiurlionio 32a/6 m. 1 w końcu zaułka.

POTRZEBNA do dwojga dzieci lat 1 i 2 i do pomocy w gospodarstwie domowym dziewczynka lub starsza kobieta. Warunki b. dobre. Kalwaryjska 15 m. 1a. (9315)

POTRZEBNA młoda osoba do gospodarstwa domowego i do pracy w sklepie. Didžioji (Wielka) 27, sklep radio-elektro-techniczny.

POTRZEBNI chłopcy i panienki do malowania zabawek. „Taszka", Džukų (Szkaplerna) 35—22. (9465)

POTRZEBNA zdolna panienka do robienia zabawek. Wiadomość w sklepie. Dominikańska 11—9. (9401)

POTRZEBNA dziewczynka do pomocy w domu na stałe. Utrzymanie i wynagrodzenie pieniężne. ul. Trakų (Trocka) 9—5. Pralnia chemiczna.

POTRZEBNA pracownica i uczenica do robót na drutach. Dowiedzieć się w sklepie kapeluszy Mickiewicza 22. (9375)

POTRZEBNA osoba do pomocy przy 2 małych dzieciach. Utrzymanie i wynagrodzenie. Sierakowskiego 14—2. (9385)

POSZUKUJĘ pracy pomocnicy domowej przy nielicznej rodzinie lub przy staruszkach za utrzymanie. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod T. G. (9406)

W WILEŃSKIEJ Weter. Lecznicy jest wolna posada posłańca weter.-sanitara. Zwracać się: Wileńska 12, kierownik. (9404)

Lokale

DLA artysty malarza potrzebny pokoj, nadający się na pracownię malarską. Oferty do Adm. Gońca pod „Artysta". (9345)

MIESZKANIE 4 pokojowe, ładne, słoneczne, z wygodami, na 3 piętrze zamienię na 2 pokojowe mieszkanie na parterze lub I piętrze w tej samej dzielnicy. Oferty: Wiwulskiego 6 m. 31 w g. 10—12

PRACOWNIK „Malistasu", samotny, poszukuje pokoju umeblowanego z wygodami i osobnym wejściem w okolicach dworca kolejowego. Zakretowa i Zawalna. Najchętniej przy samotnej lub bezdzietnej rodzinie. Wynagrodzenie podług umowy. Zgłoszenie do Admin. Gońca pod „Dobre wynagrodzenie".

REICHSDEUTSCHER poszukuje od zaraz 1 lub 2 pokoje umeblowane, możliwie w centrum miasta Zgłaszać się: Didžioji (Wielka) 40—9, Haliński (9259)

SZUKAM umeblowanego pokoju w śródmieściu. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „B. R."

WYNAJMĘ pokój umeblowany możliwie w śródmieściu. Opłata dobra. Zgłoszenia do Ad. Gońca sub „Solidny". (9363)

Nauka i wychowanie

A B C — Niemiecka Konwersacja najszybszą metodą i pisanie na maszynie Zapisy cały dzień Gedimino 4—12

LEKCJE pisania na maszynie Jogailos (Jagiellońska) 10 m. 1. tel 55. (9372)

UDZIELĘ lekcji gry na fortepianie, akordeonie, gitarze, mandolinie, bałałajce, bajanie i różnego rodzaju harmonii z nut i słuchu. Užupio (Zarzecze) 23—5 od g 9—13 i 16—19. (9333)

Handel i Przemysł

„EL-WA" Gedimino nr. 15—3. Pracownia krawiecka wykonuje szybko i tanio: 1. płaszcze, futra, kostiumy, trykotarstwo; 2. suknie, bieliznę i czapki - narciarki; 3. wszelkie reperacje garderoby męskiej. (3387)

Matrymonjalne

BLONDYN i brunet, ponad dwudziestkę, ze średnim wykształceniem, z braku znajomości tą drogą chętnie zawrą znajomość z miłymi pannami (w tym samym wieku). Cel okaże przyszłość. Oferty nieanonimowe z fotografiami kierować do Adm. Gońca pod „Wiosna się zbliża". Zwrot fotografii i dyskrecja — zapewnione. (9359)

DWÓCH inteligentnych, samodzielnych, przystojnych w wieku lat 30—40 samotnych panów pragnie poznać dwie przystojne, sympatyczne, inteligentne samotne panie do lat 30. posiadające osobne mieszkania celem wspólnoty towarzyskiej. Niewykluczony cel matrymonialny. Poważne oferty kierować do Adm. „Gońca" dla „Dwóch panów". (9318)

KAWALER, samotny, brunet lat 35, na posadzie z braku znajomości pragnie poznać pannę, panią do lat 35, przystojną, wysokiego wzrostu nie szczupłą. Zgłoszenia proszę kierować do Adm. Gońca pod nr. 333. W. S. Dyskrecja zapewniona. Anonimów nie przyjmuję. (9379)

NIEZALEŻNA, samodzielna, w średnim wieku, wysoka nieszczupła pozna pana kulturalnego, może być brzydki tylko wysoki, najchętniej wolnego zawodu od lat 35 wzwyż. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Nadzieja". (9322)

Lekarze

Dr JADWIGA ANFOROWICZ
Choroby skórne, weneryczne, kobiece Pilies (Zamkowa) 3—9 Przyjmuje od godz 8 — 16, 18 — 19

Dr Med KAZIMIERZ BIELIŃSKI
Choroby skórne i weneryczne Zygimantų (Zygmuntowska) 12 m 14 Przyjmuje od godz 8—9 i od 13—17

Dr FUNDOWICZ STEFAN
Choroby nerwowe i wewnętrzne Św Jakubo (Św Jakuba) 10—2 Przyjmuje od 14 do 18

Lekarz dentysta IRENA IŻYCKA-HERMAN
Przyjmuje Portowa 4—12 od 10—12 i od 4—5.

Dr. T. KUNICKI
choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszeria) Przyjmuje od g 8—10 i od 1—5 ul Vilniaus (Wileńska) 6—6.

Dr Med KUDREWICZ ZYGMUNT
Spec weneryczne i skórne choroby Przyjmuje w godz 8—13 i 15—20 Pilies (Zamkowa) 15 m 2

Dr. EDMUND KUNCEWICZ
b asystent Kliniki U S B Choroby uszu, nosa i gardła. Uosto skg (z. Portowy) 3—4 Przyjmuje od g 9—12 i 15 — 16.

Dr Med KAZIMIERZ ŁUKIEWICZ
Spec Choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 28 m 32. Podwórze II. przyjmuje od g 10—12 i 14—17.

Dr Med GUSTAW MARKIEWICZ
Choroby skórne, weneryczne Gedimino (d Mickiewicza) 1—14 Tel 997 od godz 8—13 i od 15—19

Gabinet Rentgenowski Dr G. NIELUBSZYC
Pylimo (Zawalna) 22—3 Od g 15—17.

DR R ORŁOWSKI
7—11 rano i 3—7 p p Gedimino (Mickiewicza) 39 m. 4.

Dr PIWECKI ALEKSANDER
Choroby wewnętrzne Pilies (Zamkowa) 12—8 Poniedziałki środy, piątki od 12 — 18. wtorki, czwartki, soboty od 12—18.

Dr Med WIKTOR PIESKOW
Choroby nerwowe i wewnętrzne Uosto (Portowa) 9 m 2 Ordynuje od 12 — 14 i 16 — 17.

Dr. ALEKSANDER RUTKOWSKI
Choroby nerwowe i wewnętrzne od g. 11 do 3 pp. Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4.

Dr. K SOKOŁOWSKI
Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od g 8 do 12 i od g 5 do 7 wiecz. Vilniaus (Wileńska) 30 m. 14.

Gabinet Rentgenowski Dr Med A. SMIGIELSKA
Pilies (Zamkowa) 8 m. 9. Od godz. 9 — 15

Dr. T. WITORTOWA
Choroby wewnętrzne. Przyjmuje chorych oprócz dni świątecznych od g. 10—13 przy ul. Wiwulskiego 31—1. (9396)

Dr W. WOŁODŻKO
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje w g 8 — 11 i 15 — 18 Wallstr. (Zawalna) 22.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA
Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec.

J. KORCHOWA
Olandų (d Holendernia) Nr. 4 — 1.

MARIA LAKNEROWA
przyjmuje od godz. 9 rano do 7 wiecz. Jasinskio (d. Jasińskiego) 7 — 5.

BRONISŁAWA ROSINSKA
Lwowska 57—1.

W SMIAŁOWSKA
Pilies (d Zamkowa) 26 — 6.

WIŁŁOWICZ HELENA
Przyjmuje porody. Robi zastrzyki, stawia bańki zwykłe i cięte. Ostrobramska 25—9

MARIA KILCZEWSKA
przyjmuje porody w domu, udziela porady. Zwierzyniec. Traidenio (d Litewska) 18 m. 2

Zęby sztuczne

wykonuję i reperuję oraz kupuję używane.
Skapo (Skopówka) 9—11 od 10—15.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13. Administracja 7-09. Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń. wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawnictwo „Goniec Codzienny".